

## Radom bez budżetu

Taka sytuacja zdarzyła się po raz pierwszy w odrodzonym radomskim samorządzie – radni odrzucili w głosowaniu budżet na 2018 rok. To zagrożenie dla inwestycji, wypłaty wynagrodzeń czy realizacji zadań z budżetu obywatelskiego.

str. 3

## Świetlana przyszłość?

To w Radomiu Polskie Linie Lotnicze rozważają utworzenie drugiego, po Centralnym Porcie Lotniczym, lotniska na Mazowszu do obsługi lotów pasażerskich.

str. 4

## Felieton Adama Hildebrandta

A dzieci się bawią

str. 10

## Co przyniósł 2017 rok?

Okres świąteczno-noworoczny to tradycyjny czas podsumowań, statystyk i obrachunków. I my także postanowiliśmy przypomnieć, czym żył Radom w 2017 roku.

str. 11

## Inne Boże Narodzenie

Dla nas Wigilia i Boże Narodzenie to barszcz z uszkami, pierogi i puste miejsce przy stole. A jak spędzają święta ludzie w różnych zakątkach świata? Zapytaliśmy o to sportowców, którzy na co dzień grają w radomskich zespołach.

str. 15

B E Z P Ł A T N Y  
**TYGODNIK**



ISSN 1895-8451

**DNI**

NR 616 PIĄTEK - CZWARTEK 22 GRUDNIA 2017 - 4 STYCZNIA 2018

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

REKLAMA

*Z okazji świąt Bożego Narodzenia  
życzenia miłej i rodzinnej atmosfery,  
stołów pełnych smakołyków,  
oraz wszelkiej pomysłowości w nowym roku,  
składa*

*Zarząd Radomskich Hal Mięsnych.*

**rhm**  
radomskie hale mięsne



# Radom bez budżetu

Taka sytuacja zdarzyła się po raz pierwszy w odrodzonym radomskim samorządzie – radni odrzucili w głosowaniu budżet na 2018 rok. Zdaniem prezydenta Radosława Witkowskiego decyzja o nieprzyjęciu uchwały budżetowej jest zagrożeniem dla inwestycji, wypłaty wynagrodzeń czy realizacji zadań z budżetu obywatelskiego.

## ADAM HILDEBRANDT

Podczas poniedziałkowej sesji radni mieli przyjąć budżet Radomia na przyszły rok. Wydawało się, że będzie to formalność, ponieważ prezydent mógł dotychczas liczyć, co rozumiałe, na 12 głosów PO i głosy radnych Wspólnoty Samorządowej, Radomian Razem i SLD. Tymczasem rano dwoje radnych PO: Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz i Marcin Kaca ogłosiło, że występują ze swojego klubu i odtąd będą radnymi niezależnymi. Powodów odejścia z klubu Platformy nie chcieli podać, bo... mamy okres przedświąteczny. Oboje usiedli w ławach obok radnych Prawa i Sprawiedliwości.

Dodatkowo atmosferę podgrzała sprawa przeznaczenia w przyszłorocznym budżecie 900 tys. zł na realizację filmu „Klecha”, który ma opowiadać

o życiu ks. Romana Kotlarza – proboszcza z podradomskiego Pelagowa, który błogosławił strajkujących w czerwcu 1976 roku robotników, a kilka tygodni później zmarł w szpitalu po pobiciu przez „nieznanych sprawców”. Wsparcia produkcji obrazu domagał się Dariusz Wójcik. Poprawka do projektu uchwały budżetowej została przez radnych przegłosowana (15 za, 12 przeciw). Ta decyzja zbulwersowała Jana Pszczołę (SLD), który w głosowaniu nad całością budżetu wstrzymał się od głosu. Za przyjęciem najważniejszego dokumentu finansowego miasta głosowało 13 radnych (PO oraz Ryszard Fałek i Leszek Pożyczka ze Wspólnoty Samorządowej i Kazimierz Woźniak z Radomian Razem) i tyle samo opowiedziało się przeciw (PiS oraz Pastuszka-Chrobotowicz i Kaca). Budżet nie został więc przyjęty.

Zgodnie z ustawą samorządową rada musi przyjąć budżet do końca stycznia. Jeśli nie zrobi tego w starym roku, od 1 stycznia miasto funkcjonuje na tzw. prowizorium budżetowym, czyli na istniejącym projekcie.

– Wszystkie działania podejmowane na rzecz naszych mieszkańców, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących, będziemy realizować zgodnie z planem – zadeklarował we wtorek prezydent Radosław Witkowski.

Nazywając poniedziałkową decyzję radnych o nieprzyjęciu projektu niemerytoryczną, prezydent stwierdził, że już trzeba było unieważnić przetargi na zadania z budżetu obywatelskiego, np. budowę boiska wielofunkcyjnego przy Zespole Szkół Elektronicznych, na nowoczesne urządzenia do ćwiczeń w parku Południe, na modernizację placu zabaw

i boiska na terenie Ogródka Jordanowskiego oraz na wykonanie chodników i zagospodarowanie terenów zielonych przy ul. Kusocińskiego.

W opinii Witkowskiego nieuchwalenie budżetu będzie skutkowało tym, że miasto nie będzie mogło podjąć nowych zadań i inwestycji w nadchodzącym roku. – Problemem może być realizacja zadań z budżetu obywatelskiego, Radomskiego Programu Drogowego, zakupu sprzętu dla kardiologii oraz karetki. Łącznie to ok. 80 projektów – zauważył. – Może być też zagrożone finansowanie takich imprez, jak Air Show czy obchodów rocznicy Czerwca '76. Może również zakłócić terminowość wypłat dla pracowników jednostek gminy.

Prezydent zadeklarował, że jest gotowy zmienić projekt budżetu, jeśli radni mają takie życzenie. – Nie zgadzam się natomiast na branie mieszkańców jako zakładników w politycznej grze, która miała miejsce na poniedziałkowej radzie – powiedział.

Witkowski chce, aby kolejna sesja budżetowa odbyła się jeszcze w tym roku. I zapewnia, że będzie „przekonywał wszystkie formacje z osobna, aby poparli

Platformy Obywatelskiej zreflektują się i budżet na 2018 rok zostanie przyjęty – mówił Wojciech Skurkiewicz.

PiS deklaruje „otwartość i chęć do współpracy nad budżetem”. Ale przypomina, że gdy PO była w opozycji, nawet raz nie poparła budżetu przygotowanego przez prezydenta Andrzeja Kosztowniaka.

Z kolei Wójcik zarzucił prezydentowi, że instrumentalnie traktuje radnych. – Prezydent twierdził, że na skutek nieprzyjęcia budżetu musiał unieważnić przetargi z budżetu obywatelskiego. Chciałem zapytać, jakim prawem je ogłosił, skoro jeszcze nie został przyjęty budżet – mówił. – My nie jesteśmy małpkami, które podniosą ręce za uchwałą, której nie miał pan czasu z nami negocjować. Jeśli prezydent jest otwarty na merytoryczne rozmowy o uchwale budżetowej i gotowy na wprowadzenie poprawek, niech wykona telefon do przewodniczącego klubu PiS i usiądzie do rozmów.

Zdaniem przewodniczącego RM do 30 stycznia prezydent może pracować nad projektem budżetu, bo w tym roku Wójcik nie zamierza zwoływać sesji. Jeśli do tego czasu nie zostanie przyjęta

REKLAMA

## HAPPY HOME®

### Pakiety pełne radości dla Twojego domu



Internet  
w technologii  
światłowodowej



Superszybkie  
Wi-Fi w całym  
domu



Telewizja  
na dowolnym  
ekranie



Rozrywka bez  
końca dla całej  
rodziny

Dowiedz się więcej o ofercie Happy Home®:

Punkt UPC, Galeria Słoneczna

☎ 608 699 989

✉ salon.radom@upc.pl

Radość z  
każdej chwili



Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora sieci.



Fot. Szymon Włoczek

ten projekt, bo to jest budżet zrównoważony, budżet rozwoju i inwestycji”.

Swoje stanowisko zaprezentowali we wtorek także przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. – Działania prezydenta przyjęliśmy z wielkim bólem i zażenowaniem. Gmina w pierwszych tygodniach przyszłego roku może funkcjonować w oparciu o prowizorium budżetowe. Mam nadzieję, że politycy

uchwała budżetowa, to po 30 stycznia Regionalna Izba Obrachunkowa ma możliwość uchwalenia budżetu. W projekcie, który ewentualnie zaproponuje RIO, nie ma możliwości zaciągania nowych zobowiązań, ale rozpoczęte inwestycje i zobowiązania będą nadal finansowane. A radni w każdej chwili mogą przyjąć uchwałę, budżetową zaproponowaną przez prezydenta.

REKLAMA

**ERKA KREDYT**  
lokalne pożyczki gotówkowe

Świat przyjaznych pożyczek

**Gotówka na święta**

☎ 668 441 668

www.erkakredyt.pl

WESŁYCH  
ŚWIĄT

rekord  
TAXI

2zł km./5, 50zł trasa nocna

721 721 006

# Świetlana przyszłość?

To w Radomiu Polskie Linie Lotnicze rozważają utworzenie drugiego, po Centralnym Porcie Lotniczym, lotniska na Mazowszu do obsługi lotów pasażerskich. Rozmowy toczą się między PPL, które są właścicielem lotniska na Okęciu a władzami Radomia. Jak twierdzi wicemarszałek senatu Adam Bielan, decyzja ma zapaść w pierwszej połowie 2018 roku.



## MACIEJ DOBROWOLSKI

Od kilkudziesięciu godzin możemy już oficjalnie mówić o przyszłości Portu Lotniczego Radom. Możemy również konfrontować dotychczas rzucane w eter plotki, pobożne życzenia i sprzedawane, dotąd przeważnie dyskretnie, obietnice polityków Prawa i Sprawiedliwości okraszane niedomówieniami, które docierały do nas w ostatnich tygodniach. Być może, kiedy słuchaliśmy Adama Bielana czy Marka Suskiego, nie raz przemknęła nam przez głowę myśl, że rozpoczęli już kampanię wyborczą. Pytanie więc nasuwa się samoistnie: ile z owych obietnic zostanie zrealizowanych, a które pozostaną pobożnymi życzeniami? Proponuję więc, by odłożyć na bok wszelkie polityczne sympatie i antypatie i zastanowić się nad tym, co dalej z naszym portem lotniczym.

Mówi się że spółka PPL odkupi od miasta do dotychczas kukułcze jajo, jakim jest lotnisko na Sadkowie, być może nawet za symboliczną złotówkę. A wszystko po to, żeby zdjąć z Radomia część lub nawet całość, kosztów utrzymania portu oraz ewentualnych dalszych kosztów rozbudowy, które muszą zostać poniesione, aby lotnisko mogło dalej funkcjonować i rozwijać się. Mimo gigantycznych pieniędzy, które oddaliśmy z naszych kieszeni, na cichy dziś Sadków, to sprzedanie go nawet za wspomnianą z-

tówkę jest i tak opłacalne dla miasta i dla nas. Także dla inwestora, którym mogą być PPL – firma świetnie zarządzana, znacząca w Polsce i Europie, o ogromnej dynamice wzrostu.

Czy i dlaczego taka transakcja może być korzystna dla miasta? Owszem, może, bo miasto pozbywa się rysy na wizerunku. A jednocześnie nie zamyka się naszego lotniska, co mogłoby być kolejną PR-ową „wtopą” Radomia (nie wspominając o skutkach społecznych i ekonomicznych). Dla PPL-u może być to natomiast dogodne miejsce do dalszego rozwoju; opartego na aktualnej rządowej strategii. Strategii, którą współtworzył i tworzy nadal... nowy premier Mateusz Morawiecki. To przecież sam Morawiecki jest zwolennikiem stopniowego wygaszenia portu lotniczego na warszawskim Okęciu i stworzenia na Mazowszu lotniska będącego zabezpieczeniem dla stolicy, jak i dla Centralnego Portu Lotniczego. W grę wchodzi tylko dwie lokalizacje: Modlin i Radom.

Czemu nie Modlin? Z przyczyn oczywistych. Po pierwsze – bo to nie Radom; i to już powinno wystarczyć każdemu! A tak na serio, to miejsce kojarzone jest z marszałkiem województwa mazowieckiego Adamem Struzikiem (PSL), utożsamiane z jego polityką, niekoniecznie zgodną z linią Prawa i Sprawiedliwości czy mile widzianą przez mieszkańców

Radomia. Dodatkowo Modlin obciążony jest ponoć nie do końca korzystną dla innych ewentualnych przewoźników umową z Ryanaiem. Stąd port lotniczy w Modlinie de facto opanowany jest przez tego taniego przewoźnika, a i tak, mimo częstych lotów i dużego samorządowego wsparcia, radzi sobie średnio. I raczej nie zapowiada się, że w najbliższych paru latach coś się w Modlinie zmieni. Mówi się też o niekorzystnych warunkach atmosferycznych i konieczności bardzo drogiej modernizacji pasa.

Prawo i Sprawiedliwość, jak widać nie tylko po lotnisku, inwestuje w Radom,

bo czuje, że ma tu społeczne poparcie. I, jeśli wszystko potoczy się po ich myśli, to sukces naszego portu lotniczego w połączeniu z innymi inwestycjami rządowymi lub z inicjatywy PiS-u, m.in. w Polską Grupę Zbrojeniową, trasę N-S czy modernizację linii kolejowej „w godzinę do

Jak powiedział na antenie Radia Re-kord Adam Bielan, według lansowanego projektu związanego z lotniskiem na Sadkowie „Radom czekają niespotykane do tej pory inwestycje”. Nasz wicemarszałek pukający za Radomiem do najważniejszych drzwi w kraju, porównał ich rangę do wpływu na rozwój Radomia budowy w XIX wieku kolei żelaznej, która przyczyniła się do ogromnego rozkwitu naszego miasta. Czyżby na początek mogło chodzić o przesunięcie lotów czarterowych z Okęcia na Sadków, ku zadowoleniu pasażerów, którzy wylatując dotychczas nocą z Warszawy albo koczując nocami na lotniskach Egiptu, Grecji czy Turcji, podróżowaliby w komforcie? Czyżby biura turystyczne były z tego powodu szczęśliwe? Czyżby zbudowano by wtedy bocznice kolejową niedaleko terminalu albo zrobiono by ekspresowy dojazd z dworca PKP i autobusowego wprost na lotnisko? Czyżby cargo, a wraz z nim rozwój sektora transportowego, centr logistycznych i budowa magazynów na przylatujące towary np. z Dalekiego Wschodu? A gdyby do tego dodać, ruszoną już ostro przez PiS, kompletną przebudowę kolei do Warszawy, modernizację „ekspresówki” do stolicy oraz drogi do Kielc, to... żyć nie umiera!



Warszawy” będzie laurką PiS-u, którą partia rządząca będzie mogła pokazywać w całej Polsce i przedstawiać jako swój sukces. W dodatku zasłużony. A do tego Marek Suski (szef Gabinetu Politycznego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów) i Adam Bielan (wicemarszałek Senatu RP), i hulaj dusza, piekła nie ma!

Jeżeli rzeczywiście za kilka lat, dzięki realizacji tego planu, tak będzie, to przyszłość naszego miasta jawi się w niezłych barwach. Należy więc trzymać kciuki, aby słowo Bielana, Suskiego i spółki ciałem się stało, a spryjać temu projektowi powinniśmy wszyscy, niezależnie od tego, czy bliżej nam do Kaczyńskiego, czy do Tuska.

## Marek Suski ministrem

Marek Suski został w poniedziałek szefem gabinetu politycznego premiera Mateusza Morawieckiego. Zastąpił minister Elżbietę Witek.



– Oprócz pracy w sejmie, będę służył Polsce u boku premiera. A zakres obowiązków szefa gabinetu politycznego jest szeroki. Do moich zadań należy teraz koordynacja wizyt i spotkań premiera Mateusza Morawieckiego – powiedział nam minister Suski. – Udało mi się nakłonić premiera do przyjazdu do Kozielnic, gdzie nastąpiło oficjalne otwarcie nowego bloku elektrowni. To największa energetyczna inwestycja w Polsce. Moim zadaniem jest zadbanie o to, by premier firmował swoją obecnością takie wydarzenia, żeby pokazywał się tam, gdzie dzieją się ważne i dobre rzeczy dla Polski.

Pochodzący z ziemi radomskiej polityk zapewnił, że nie zapomni o swoim okręgu wyborczym. – Będąc ministrem, trzeba służyć całej Polsce. Nie chciałbym, żeby odebrano to jako uprzywilejowanie, ale Radom i ziemia radomska są mi bliskie. Choćby ta wizyta premiera, którą udało mi się zorganizować w ostatniej chwili, jest wynikiem uczucia, którym darzę nasz region – stwierdził.

Marek Suski obejmując funkcję ministra, mógłby zrzec się mandatu posła. Na Wiejskiej zastąpiłby go wówczas Radosław Fogiel, który w wyborach parlamentarnych przegrał z Wojciechem Skurkiewiczem różnicą zaledwie 90 głosów. – Funkcję ministra można łączyć z byciem posłem, więc nie zrzeknę się mandatu – stwierdził Suski.

Nowy minister nazywany jest jednym z najwierniejszych „żołnierzy” Prawa i Sprawiedliwości. W 1990 roku u boku Jarosława Kaczyńskiego współtworzył projekt Porozumienie Centrum, z którego dwukrotnie, bezskutecznie, startował w wyborach do sejmiku. W 2001 roku dołączył do nowej formacji Kaczyńskiego – nowo powstałej partii Prawo i Sprawiedliwość. Od tego roku jest posłem. Wcześniej był dyrektorem radomskiej filii biura poselskiego aktualnego prezesa PiS.

Marek Suski ma 59 lat.

SI

REKLAMA

**interkadra**  
GODNA ZAUFANIA

**Pracuj jako opiekun/ka w Niemczech**

www.opiekunki.interkadra.pl

Więcej szczegółów w biurze w Warszawie **Al. Jana Pawła II 34 lok 3** lub pod numerem tel. **666 826 239**

**NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA**

warta. HDI PZU AXA Gothaer COMPENSA VIENNA INSURANCE GROUP InterRisk BENEFIA VIENNA INSURANCE GROUP CONCORDIA UBEZPIECZENIA OAS

MEDICOVER TUZ UBEZPIECZENIA Proama LINK4 ERGO HESTIA WYTU UNIQA Allianz

**UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE OC, AC, NW**  
TURYSTYCZNE • MAJĄTKOWE • NA ŻYCIE

**NU**

Radom, ul. Żeromskiego 51A  
(obok Urzędu Miejskiego)  
tel. 48 384 61 75

**RATY**

**MONTOPLAST**  
ROK ZAŁOŻENIA 1996  
**OKNA I DRZWI**  
Okna na które Cię stać

ul. Stańczyka 5  
(pomiędzy Witolda, a Malczewskiego)  
tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

**ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY KONKURENCYJNE**

# Boże Narodzenie

## – wyjątkowy czas na Mazowszu

Pięknie przybrana choinka, wymarzone prezenty, wspólne śpiewanie kolęd, niezapomniany smak potraw wigilijnych – święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas w każdym zakątku Mazowsza. Najmłodszy z utęsknieniem czekają na przyjście świętego Mikołaja, starsi na wspólne kolędowanie i wigilijne przysmaki. Jednak województwo mazowieckie to wyjątkowy region pełen różnorodności. Nie inaczej jest pod względem zwyczajów i tradycji świątecznych.

Dawniej na Kurpiach dźwięk ligawki zapowiadał nadchodzące święta, a w gospodarstwie nie mogło zabraknąć bysków, na Ziemi Radomskiej zaś obrzucano się owsem. W tym wyjątkowym czasie warto sobie przypomnieć, jak wyglądały święta naszych przodków.

### Radosne oczekiwanie

– Zwiastunami zbliżających się świąt Bożego Narodzenia były wielkie porządki w gospodarstwie oraz przygotowywanie ozdób – mówi **Klara Sielicka-Baryłka**, etnografka z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Podobnie do świąt przygotowywano się na dworach ziemiańskich. O tym, jak wyglądał adwent opowiada **Anna Leśniczek**, historyk, asystent muzealny w Muzeum Ziemiaństwa w Dąbrowie. – W tym czasie na dworach nie urządzano żadnych wesel, zabaw, nie było skocznej muzyki. Bardziej niż zwykle przestrzegano postu. Zarówno dorośli, jak i dzieci uczestniczyli w roratach w kościele. Pod koniec adwentu udawano się do miasta po zakupy. Kupowano różnego rodzaju smakołyki, słodycze, bakalie, czyli takie rzeczy, które trudno było samemu przygotować we dworze, a także materiały do wykonywania ozdób świątecznych oraz prezenty dla domowników.

Na Kurpiach znakiem zbliżających się świąt był dźwięk ligawki. – To instrument pasterski – tłumaczy **Maria Samsel**, dyrektor Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce. – Gra na niej wymaga

nie lada umiejętności, dlatego nie każdy mógł z niej wydobywać czystą melodię.

### Wigilijne przesady

Wigilia świąt Bożego Narodzenia do dzisiaj uważana jest za wyjątkowy, magiczny czas. Nasi przodkowie również przypisywali jej duże znaczenie. – Wierzono, że wszystko, co się wydarzy w Wigilię ma duży wpływ na przyszłość – podkreśla **Maria Samsel**. – Rodzice często napominali dzieci, żeby rano wstawali, były grzeczne przez cały dzień, ponieważ tak miało być przez cały rok. Starano się także, aby w tym dniu nie pożyczać czegokolwiek od sąsiadów, gdyż nikt nie chciał być później dłużnikiem w nadchodzącym roku. Nie bez znaczenia było również, kto pierwszy odwiedził domowników w Wigilię. Mężczyzna gwarantował bogactwo przychówku, który miał się pojawić w gospodarstwie.

Szczególne wagę przywiązywano do słów. – Sądzone, że te wypowiedziane w Wigilię, spełnią się. Dawano wiarę staremu przysłowiu „nie wywołuj wilka z lasu”, dlatego każde zdanie wymawiano z należytą ostrożnością. Nawet

w myślach nie warto było nie lubianemu sąsiadowi życzyć złego – tłumaczy **dr Justyna Górską-Streicher**, etnografka z Muzeum Wsi Radomskiej. Na dworach ziemiańskich pilnowano natomiast, aby za stołem zasiadała parzysta liczba osób. – W przeciwnym razie, jak głosił przysłowia, ktoś z biesiadników nie doczeka kolejnych świąt – mówi **Anna Leśniczek**.

### Podłaznik, świąty i siano w izbie

Dziś nie wyobrażamy sobie świąt Bożego Narodzenia bez pięknie ubranej choinki. Jednak ta ozdoba w kulturze polskiej pojawiła się dopiero w XIX w. – Dawniej dom dekorowano jedliną lub gałęziami. Pod sufitem wieszano czubek zielonego drzewa – tzw. podłaznik. Ozdabiano go orzechami, jabłuskami i słomkami. Na Mazowszu szczególnie popularną ozdobą były świąty – przestrzenne konstrukcje, wykonywane z różnokolorowych oplatków. Wierzono, że zapewnią one gospodarzom pomyślność w przyszłym roku – opowiada **Klara Sielicka-Baryłka**. Dodaje również, że charakterystyczne dla Mazowsza było wyścielenie izby słomą lub stawianie w kątach snopków zboża. Tak przygotowane pomieszczenie miało symbolizować grotę betlejemską i przynosić szczęście



źródło: www.mazowieckizabradajki.com

Świąty

W ten wyjątkowy czas Świąt Bożego Narodzenia życzymy Mieszkańcom Mazowsza, zdrowia, spokoju, rodzinnego ciepła, a w Nowym Roku 2018 pomyślności i niesłabnącej energii w podejmowaniu kolejnych wyzwań.

**Adam Struzik**  
Marszałek  
Województwa Mazowieckiego

**Ludwik Rakowski**  
Przewodniczący Sejmiku  
Województwa Mazowieckiego

oraz

Członkowie Zarządu  
i Radni Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.



W radomskim skansenie można zobaczyć jak dawniej wyglądały święta

Fot. archiwum Muzeum Wsi Radomskiej

## Magia świąt na Ziemi Radomskiej

Muzeum Wsi Radomskiej przygotowało bożonarodzeniowe wystawy. Zaranżowane wnętrza w zabytkowych chałupach i XVIII-wiecznym dworze z Pieczysk pokazują dawny wystrój, przyrządzanie potraw i sposób spędzania świąt, a także zmieniające się zwyczaje i estetykę. – W muzealnych wnętrzach zobaczymy snopki zboża, podłazniki, ozdoby z oplatka i choinki oraz zestaw potraw na wigilijnych i świątecznych stołach. Zapraszam do zapoznania się z dawnymi zwyczajami i przesadami świątecznymi – podkreśla **Ilona Jaroszek-Nowak**, dyrektor muzeum. Wystawę można oglądać do 26 stycznia 2018 r.

„Sztuka ludowa inspiracją dziecięcej twórczości” – to temat konkursu organizowanego przez Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze. Dzieci zmierzą się z rękodziełem bożonarodzeniowym i karnawałowym. Zadanie polega na wykonaniu przedmiotów dekoracyjnych i rekwizytów obrzędowych np. kartki świątecznej, zabawki choinkowej, szopki, maski karnawałowej (kolędniczej) wraz z podaniem źródła inspiracji. Prace można przysyłać do 10 stycznia 2018 r.

[www.muzeum-radom.pl](http://www.muzeum-radom.pl)

Z kolei Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu zaprasza na wystawę bożonarodzeniowych szopek. Ekspozycję tworzą szopki tradycyjne, krakowskie, figuralne, a także te z kolekcji kultur pozaeuropejskich: kongijska i nigeryjska. Atrakcją wystawy jest również kopia szopki z „Zielonego Balonika”, w której znajdują się figury Jacka Malczewskiego, Apolinarego Michalika, Karola Frycza i Lucjana Rydla. Aranżację wzbogacają obrazy, m.in. Edwarda Okunia i Adama Słowińskiego. Wystawę można oglądać do 6 stycznia 2018 r.

[www.muzeum.edu.pl](http://www.muzeum.edu.pl)

rodzinie. Do dzisiaj zwyczaj ten w wielu domach kultywowany jest w postaci sianka pod obrusem stołu wigilijnego.

### Wyjątkowy smak potraw wigilijnych

Bogactwo i różnorodność potraw wigilijnych w każdym zakątku Mazowsza jest ogromna. Łączy je jedno – zawsze są to potrawy postne i każdej z nich trzeba spróbować, aby zapewnić sobie szczęście w nadchodzącym roku. – W północnej części Mazowsza na stołach królowały kluski z makiem, czerwony barszcz z uszkami, pierogi z grzybami, groch z kapustą czy śledzie podawane zwykle z kartoflami – wylicza **Magdalena Liczka-Kaczan**, etnolog z Muzeum Mazowieckiego w Plocku.

Jak podkreśla **dr Justyna Górską-Streicher** do dzisiaj na wielu stołach Ziemi Radomskiej pojawia się pamuła, czyli zupa oparta na sусu owocowym, bardzo gęsta, esencjonalna, zaprawiana mlekiem.

Na Kurpiach nie wyobrażano sobie świąt bez pieczywa obrzędowego, popularnie nazywanego byskami i nowymi latkami. Byski to figury wykonane z ciasta symbolizujące zwierzęta gospodarskie i leśne. – Stawiano je na stole w świętym kącie i każdy gospodarz wierzył w to, że im więcej ich przygotowuje, tym

lepiej się będzie wiodło wszystkim domownikom. Inną formą są nowe latki. Przedstawiają one pasterza otoczonego ptakami umieszczonymi na kręgu. Miały przynieść pomyślność w gospodarstwie, zapewnić liczny przychówek, szczęście, urodzaj na cały nadchodzący rok – mówi **Maria Samsel**.

### Owies na szczęście

Powszechnym zwyczajem na Ziemi Radomskiej było obrzucanie się owsem. – Wierzono, że owies zostanie poświęcony i posłuży do przyszłorocznych zasiewów. W XIX w. obrzęd przyjął charakter zabawy i służył nawiązywaniu, szczególnie przez młodych, kontaktów towarzyskich. Kawalerowie obrzucali owsem panny. Im więcej dziewczyna miała ziaren we włosach, tym większym powodzeniem cieszyła się wśród chłopców – tłumaczy **dr Justyna Górską-Streicher**.

Nasi przodkowie nie zapominali jednak o prawdziwym, religijnym wymiarze świąt Bożego Narodzenia. Wigilijną wieczność, podobnie jak obecnie, zawsze poprzedzała wspólna modlitwa lub czytanie Pisma Świętego. – Dla mnie, jako małego chłopca, magicznym momentem tej wyjątkowej nocy była Pasterka. Do dziś pamiętam tamten nastrój i radość, która płynęła ze słów kolęd – wspomina marszałek **Adam Struzik**.



# Staszycowi wyszło

Z Krzysztofem Sadurskim, prezesem Południowo-Mazowieckiego Banku Spółdzielczego w Jedlińsku rozmawia Maciej Dobrowolski.

## Co to znaczy „spółdzielczość”, z punktu widzenia spółdzielcy od lat?

– Spółdzielczość to jest tradycja wspólnego działania, opartego na zasadach wypracowanych przez ponad 180 lat. Pierwsza na świecie spółdzielnia powstała w 1844 roku w miejscowości Rochdale, w Wielkiej Brytanii. Natomiast w Polsce mieliśmy tę tradycję już wcześniej – pierwszym spółdzielcą był bowiem ks. Stanisław Staszic, który powołał do życia Hrubieszowskie Towarzystwo Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach. I właśnie słowo „wspólnie” to jest to coś, co łączy tych, którzy działają w ramach spółdzielni, czyli wspólnie realizują postawione przed sobą zadania.

## I wyszło Staszycowi?

– Staszycowi wyszło. Ale wyszło też spółdzielcom angielskim, którzy dali początek nowemu ruchowi, jakim była spółdzielczość w ogóle. Pierwszą spółdzielnię w Wielkiej Brytanii założyło tylko 28 tkaczy – niepiśmiennych, zagrożonych utratą pracy, bo w fabryce, w której byli zatrudnieni, zorganizowali strajk. I to życie wymusiło na nich konieczność znalezienia sposobu na zarabianie pieniędzy – założyli wtedy sklep, w którym sprzedawano nie na kredyt, ale za gotówkę i to towary najwyższej jakości. I te zasady, jakimi kierowali się ci

spółdzielcy, zostały potem uznane za zasady całego ruchu spółdzielczego.

## Modelowe.

– Modelowe. I obowiązują do dziś. Warto wspomnieć, że owa angielska spółdzielnia rozrosła się i funkcjonuje podobno nadal, już jako bardzo duża.

**Tak jak i wiele dzisiaj działających i znanych przedsiębiorstw i polskich i zagranicznych, o których nawet nie pomyślelibyśmy, że są spółdzielniami. Ale skupmy się może na tych rzeczywiście ogromnych, mogłoby się wydawać, koncernach. A to są spółdzielnie w najczystszej postaci.**

– Tak. Ruch spółdzielczy na świecie to jest miliard członków, 250 mln zatrudnionych i ponad 2,5 biliona dolarów przychodów rocznych. Tak, że skala działalności spółdzielców na świecie jest ogromna. W przeciwieństwie, niestety, do Polski, gdzie spółdzielczość dopiero się odradza.

**Po 1945 roku, kiedy karmiono nas wypaczoną ideologią spółdzielczości, ukształtowały się o niej złe i nieprawdziwe opinie. Być może dlatego średniemu i młodemu pokoleniu spółdzielczość kojarzy się, błędnie, z nie najlepszym okresem po II wojnie światowej. A przecież ta spółdzielczość, nazwijmy ją umownie komunistyczną lub socjalistyczną, niewiele miała wspólnego z prawdziwą spółdzielczością, o której tu rozmawiamy, a która jest prawdziwie kapitalistyczna. Powstała przecież nie po to tylko, żeby generować zysk, ale żeby tworzyć i skupiać ludzi wokół jakiejś idei. Wróćmy więc na pana podwórko – do Jedlińska, w którym działa bank, którym pan zarządza...**



foto: M. Hildebrandt

– Tak. Południowo-Mazowiecki Bank w Jedlińsku.

**Ale nazwa jest trochę myląca. Czyba że za południe Mazowsza uznamy dawne województwo radomskie?**

– No i tak wygląda obecny układ administracyjny. Południe Mazowsza to jest południowa część dawnego województwa.

**I stąd ta nazwa, i Jedlińsk! A dlaczego nie Radom? Przecież Radom jest największy.**

– Stąd, że 106 lat temu powstał w Jedlińsku bank spółdzielczy, który do tej pory działa i się rozwija. I rozwinęliśmy się właśnie – i to na południe.

**Dzięki m.in. miejscowemu proboszczowi...**

– Dzięki proboszczowi, który 106 lat temu zakładał ten bank, ale i obecnie już emerytowanemu proboszczowi z Jedlińska, ks. Henrykowi Ćwiekowi, który jest właśnie członkiem Banku Spółdzielczego, czyli według ciągle obowiązującej zasady, która mówi, że wszyscy aktywnie pracujący na rzecz lokalnego środowiska są członkami banku.

**A w Radomiu też jest oddział.**

– Tak, jest. Mamy cztery placówki w Radomiu i osiem w pozostałych ośrodkach.

**Panie prezesie, my tu gadu-gadu, ale to zawsze tak jest, że jeśli mówimy o banku, to wyobrażamy sobie wielką instytucję z tysiącami pracowników pod krawatem w ogromnym**

**gmazysku, zwykle w Europie zachodniej, np. we Francji czy Hiszpanii. Bo takie banki są w Polsce znaczącym elementem sektora bankowego. Dlatego czasami mam wrażenie, że ja sam, jako „podmiot gospodarczy”, czyli drobny przedsiębiorca, kiedy przychodzę do takiego dużego banku, to mogę być potraktowany, choć pewnie oficjalnie to inaczej wygląda, jak malutki element wielkiej układanki.**

– Bank spółdzielczy z racji swojej wielkości ma zupełnie inny charakter – i go nie zmieni. Bo gdyby zmienił, to stałby się bankiem komercyjnym. Tu chciałbym zwrócić uwagę na słowa naszego papieża, który mówił o prymacie człowieka nad kapitałem. Czyli o tym, co jest zawarte w naszych zasadach spółdzielczych – ważny jest człowiek, kapitał zaś stawiany jest dopiero na drugim miejscu. Oczywiście dążymy do wypracowania zysków, które muszą służyć nam do rozwoju, natomiast najistotniejszy jest człowiek. Dlatego pan redaktor, przychodząc do naszego banku, jest traktowany jako konkretna osoba, a nie jako podmiot gospodarczy, czyli mało znaczący element wielkiej układanki, jak sam pan to nazwał.

**Czego życzyć panu i spółdzielcom zrzeszonym w Południowo-Mazowieckim Banku Spółdzielczym na nadchodzący rok i święta Bożego Narodzenia?**

– Na Boże Narodzenie życzyć radości i spokojnych świąt, spędzonych w gronie rodzinnym, zapomnienia o dniu dzisiejszym. Natomiast na następny rok trzeba nam wszystkim życzyć wspólnego działania. Żebyśmy pracowali razem, tworzyli razem, będąc wspólnotą, żeby nam dzięki temu było łatwiej żyć.

**I oby tak było.**

REKLAMA

## W ten świąteczny czas

składamy Państwu  
serdeczne życzenia wszelkiej pomysłowości,  
niepowtarzalnej atmosfery  
i rodzinnego ciepła.

Niech radość i pokój świąt Bożego Narodzenia,  
poczucie prywatnego  
i zawodowego spełnienia  
towarzyszą Państwu  
przez cały Nowy 2018 Rok.



Wesołych świąt  
i szczęśliwego Nowego Roku  
wszystkim mieszkańcom Radomia  
życzy  
stowarzyszenie Radomianie Razem



STOWARZYSZENIE  
**RADOMIANIE**  
**RAZEM**

# Najfajniejsze pierwszaki!

Najfajniejsze pierwszaki w Radomiu uczą się w I Społecznej Szkole Podstawowej. To one zwyciężyły w plebiscycie Najfajniejsza Pierwsza Klasa, organizowanym przez Radomską Grupę Mediową. Drugie miejsce zajęła klasa Ib z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 7 im. Kazimierza Pułaskiego, a trzecie – klasa Ia z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4.

## DOMINIK PIEKARSKI

We wtorek zakończyła się piąta już edycja plebiscytu Najfajniejsza Pierwsza Klasa. W poprzednich latach podstawą do głosowania były fotografie poszczególnych klas. W tym roku postawiliśmy na kreatywność dzieci i nauczycieli – pretendujący do miana najfajniejszej mieli za zadanie przygotować dowolną formę artystyczną, która została sfilmowana i opublikowana w Internecie. Mimo tych trudnień młodzi uczestnicy naszej zabawy spisali się na szóstkę. Od początku grudnia mogliście oglądać filmy, na których młodzi adepci sztuk artystycznych wcieliili się w role aktorów, tancerzy i piosenkarzy. Po liczbie wysłanych głosów i rozgrzanych do czerwoności liniach telefonicznych sądząc, występy były fenomenalne i przypadły oglądającym do gustu.

Najfajniejsza Pierwsza Klasa 2017 to w istocie dwie klasy pierwsze z I Społecznej Szkoły Podstawowej STO w Radomiu. Bo do walki z konkurentami postanowiły połączyć siły. Pierwszaki, pod opieką Dagmary Jamki i Jadwigi Adamskiej, przygotowały aranżację piosenki Majki Jeżowskiej „Na raz, na dwa”, z akompaniamentem jednego z nauczycieli.

Wieloletnim dyrektorem SSP jest Barbara Deja – osoba ogromnie serdeczna, o skumulowanej energii, większej niż elektrownia w Koziencicach i uśmiechu promiennym, jak słońce Rada Rekord. Pani dyrektor zmotywo-



Fot. Szymon Wywarta

wała całą szkołę do oddawania głosów na swoich pierwszoklasistów, wywieszając w każdym możliwym miejscu informacje

o udziale w plebiscycie. Jesteśmy niezmiernie szczęśliwi, że mogliśmy współpracować z tak pozytywną osobą.

I Społeczna Szkoła Podstawowa STO w Radomiu powstała w 1992 roku. Działa przy Społecznym Towarzystwie Oświato-

wym, które propaguje idee edukacji niezależnej od monopolu państwowego. Szkoły STO, wśród nich również nasza laureatka, cechują się specjalnym programem nauczania, zbudowanym wokół ruchu idei obywatelskich, zindywidualizowanym podejściem do każdego ucznia, oraz nowoczesnymi metodami nauczania i wychowania.

Jaka jest nagroda – a właściwie nagrody – dla zwycięzców plebiscytu Najfajniejsza Pierwsza Klasa? Przede wszystkim pierwszaki z I SSP pojadą do Telewizji Polskiej ABC, gdzie wezmą udział w nagraniu programu „Teleranek” i zwiedzą siedzibę TVP. Ponadto odwiedzą Akademię Robotyki LEGO, Hula Park i Aqua Park Radom w Centrum Słonecznym. Będziemy ich także gościć w Radiu Rekord i w Telewizji Dami. Warsztaty dla najfajniejszych pierwszaków przygotowała KWP, KMP i Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej. Pojadą też do Janowca – do Magicznych Ogrodów.

Tytuł II Najfajniejszej Pierwszej Klasy 2017 trafił do klasy Ib z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 7 im. Kazimierza Pułaskiego. Dzieciaki pod opieką Neli Bukowskiej przygotowały piosenkę „Była sobie żabka mała”. Koronę III Najfajniejszej Pierwszej Klasy 2017 zaś zdobyła klasa Ia z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4. Razem z wychowawczyniami: Agnieszką Stefańską i Kingą Rusin pierwszaki opowiedziały wiersz o „Małym Maciusiu”.



Fot. Szymon Wywarta



Fot. Szymon Wywarta

Partnerzy i sponsorzy:



Organizatorzy:





# Ach, co to był za rok

No i stało się. A w zasadzie można zadać sobie pytanie, czerpiąc je wprost z refrenu rodzimej formacji Playboys, jak to się stało, jak to się stało... że 2017 nam już minął?

Nie wiem, jak Państwo, ale ja tego zupełnie nie ogarniam. Jeszcze niedawno celebrowałem – z temperaturą 39 stopni – sylwestra w hotelowym pokoju w Krakowie, tuż obok Rynku, słysząc rozentuzjasmowany tłum. Mówi się, że Nowy Rok jaki, cały rok taki. Zapowiadało się więc niezbyt ciekawie, a tu...

2017 rok był dla nas, przychodzących codziennie na Okulickiego 39 bladym świętem (dosłownie) i wychodzących o porach bliżej nieokreślonych, acz późnych, rokiem pracowitym. Dni miały błyskawicznie na robocie motywowanej dziennikarską pasją i tym młynem, który na co dzień nas otacza. A raczej otaczał, Radomską Grupę Mediową tworzyli bowiem w styczniu radomskie Radio Rekord, tygodnik „7 Dni”, sieć ekranów LED stojących w całym Radomiu i portal CoZaDzien.pl. Każde z tych mediów dzięki naprawdę fajnym ludziom stało się liderem w swojej dziedzinie. Tygodnik, który co piątek trafia do Państwa w nakładzie 10 tysięcy, jest największą gazetą i Radomia, i całego dawnego województwa radomskiego. Jest też w czołówce całego województwa mazowieckiego, czyli nie jest źle.

Zespół prasowy to ludzie, który tworzą miejski portal CoZaDzien.pl. W tym roku oglądany już, według oficjalnych wskaźników Google, 42 mln razy, z ok. 800 tys. użytkowników. W styczniu jeszcze ze starym wyglądem, troszkę archaicznym, bo sprzed prawie pięciu lat,

a dzisiaj w nowoczesnej formie i z tzw. funkcjonalnością nieodbiegającą od najlepszych polskich portali informacyjnych. Jednak wyprzedzający je tym, że jest nasz, radomski, swój. Pracowaliśmy nad jego zmianą i ulepszeniami naprawdę intensywnie – formalnie nocami nie spaliśmy, a w dzień odsypialiśmy te nieprzespane noce. Ale warto było.

No i ten nasz Rekord – od ponad 23 lat radomski i rodzimy. Taki zwyczajny i sąsiedzki – robiony na Okulickiego przez szaleńców i pasjonatów. Bez odrobiny wariactwa i dobrych radomskich pomysłów nie udałoby się z poziomu 22 proc. słuchalności w styczniu dojść do rekordu Polski – 34 proc. udziału w czasie słuchania w Radomiu we wrześniu. Boże! Nie wierzyliśmy, gdy dotarli do nas te jedyne w Polsce oficjalne wyniki słuchalności, przygotowane na zlecenie Komitetu Badań Radiowych przez Instytut Kantar Millward Brown. Ja, na przykład, skakałem i prosiłem, by zresetować komputer w sekretariacie, „bo to przecież niemożliwe, żeby aż tak!”. A jednak możliwe, jak widać. A raczej słychać.

W myśl idei naszego „ojca – założyciela”, czyli właściciela i prezesa Radia Rekord, Stefana Tatarka, Radomska Grupa Mediowa powstała, by skupić lokalne



Fot. Adam Hildebrandt

media. Stąd nasze hasło – „Wszystkie media w jednym miejscu” zaowocowało tym, że te media faktycznie znalazły się razem – dosłownie i w przenośni. Ale wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia i dzięki młodej krwi prezesa RGM, Rafała Tatarka (gościa nieujarzmionego i z pomysłami nieograniczonymi) rok 2017 był rokiem naszego wzrostu. Zaczęło się od jazdy na rowerze. I nie chodzi mi o nasze comiesięczne tłumne wyprawy z cyklu Co Za Jazda!. Chodzi o rowery miejskie, których powierzchnia reklamowa przypadła nam do ogarnięcia. Potem już była kolejna jazda, tym razem bez trzymanki, kiedy Tatarek Junior do-

prowadził do włączenia w naszą firmę 875 tablic reklamowych w radomskich windach i na klatkach schodowych.

Czasami bywają też chwile (dosłownie), że trzeba odpocząć. Sterany więc losem, życiem, obowiązkami, zmarnowany i niewyspany, postanowiłem w połowie września udać się na zasłużony wypoczynek i wyjechałem na kilkudniowy urlop. Trzeciego dnia słodkiego lenistwa zadzwonił telefon i pan zadał mi pytanie: „To jakie będzie to wasze radio w Ostrowcu Świętokrzyskim?”. Zgłupiałem. Dopiero po chwili uświadomiłem sobie, że rok temu wystartowaliśmy w ciężkim konkursie Krajowej Rady Ra-

diofonii i Telewizji, a telefon pana redaktora z portalu Wirtualne Media (będącego najważniejszym branżowym portalem mediowym) był wynikiem przyznania nam owego wrześniowego poranka koncesji na stworzenie w woj. świętokrzyskim lokalnego radia: Rekord – Świętokrzyskie Radio. Fajnie. Niech i w tych „Kielcach” mają coś z życia. Należy im się w końcu dobre radio – tak pomyślałem. I tak też robimy, przygotowując się do uruchomienia tam radia, a może i czegoś jeszcze.

Ale to, co wydarzyło się oficjalnie pod koniec października, pobiło wszystkie dotychczasowe sukcesy. Ogłosiliśmy bowiem, że dołączyła do nas najstarsza i praktycznie jedyna w mieście lokalna (klasyczna) telewizja – Dami. Od miesiący przygotowaliśmy się do tego, najpierw poprzez wprowadzanie na portal CoZaDzien elementów wideo, potem tworząc quasi-telewizyjne programy publicystyczne i inne autorskie emitowane na tym portalu właśnie. A teraz szykujemy się już ostro do sporych zmian w Dami. Będzie się działo, oj, będzie. A raczej – już się dzieje.

Taki był ten mijający, zbyt szybko, 2017 rok. Jaki będzie 2018, Bóg jeden wie. Ale wiem, że zrobimy wszystko, by był dobry i szczęśliwy.

A Państwu – w imieniu całego zespołu Radomskiej Grupy Mediowej – życzę, by był fantastyczny i zawsze uśmiechnięty. I żebyśmy 31 grudnia 2018 roku powiedzieli: „Ach, co to był za rok!”.

**Maciej Dobrowolski**  
Dyrektor Generalny  
Radomskiej Grupy Mediowej

REKLAMA

# Wesołych Świąt

życzy



RADOMSKA  
GRUPA  
MEDIOWA

Wszystkie media w jednym miejscu!



rekord

dami

coza  
dzien.pl

7 DNI

RADOMLED.PL

reklama  
w windach

reklama  
na  
werze





Niekoniecznie zielonego karpia,  
smacznej choinki,  
najbardziej wesołego opłatka,  
a w nowym roku jeszcze więcej radości.

Z rekordowym uśmiechem  
Sylvia Pysiak i Artur Szyk  
(porankowcy Radio Rekord FM)



Niechaj nadchodzące święta  
Bożego Narodzenia będą radosne,  
zdrowe i miłe, a nowy rok  
przyniesie spełnienie najskrytszych marzeń  
i realizację wszelkich planów!

Aleksandra Dobierską



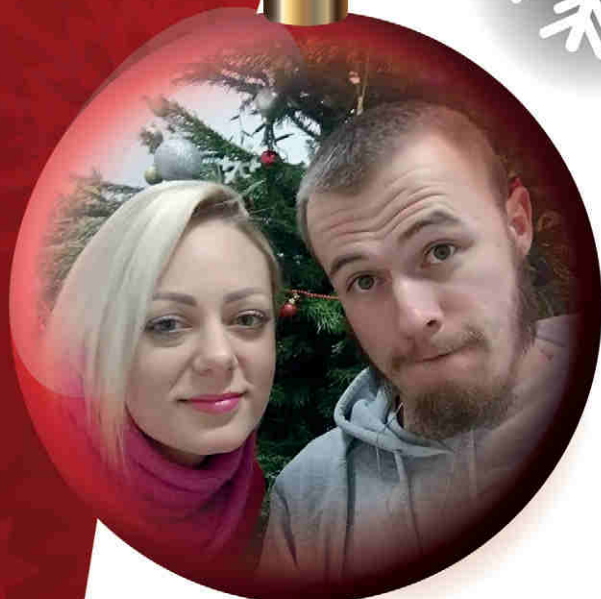
Zdrowych, rodzinnych i radosnych  
świąt Bożego Narodzenia,  
odwagi do realizacji planów  
i marzeń w nowym roku  
oraz odrobiny szczęścia,  
żeby wszystko się udało.

Anna Malinowska  
Natalia Kjerowska-Malmon



Świąt białych, pachnących choinką  
i domowymi wypiekami.  
Świąt w cieplej, przyjaznej atmosferze,  
pełnych uśmiechu i spokoju.  
Życzymy Państwu,  
aby ten wyjątkowy czas przyniósł radość i odpoczynek,  
W nowym roku natomiast – wszelkiej pomyślności!

Rokšana Chalabry, Milena Majewska  
i Krzysztof Domagała



Spokojnych, rodzinnych, radosnych  
świąt Bożego Narodzenia.  
Żeby świąteczny nastrój trwał przez cały rok,  
a nadchodzące miesiące  
były czasem spełnionych marzeń  
i zrealizowanych postanowień noworocznych.

Rafał Tatarek,  
prezes Radomskiej Grupy Mediowej



Oby te święta były świętami  
najbardziej „przebimbany”.  
Oby odpoczynek, niezdrowe jedzenie,  
tysiące kalorii i wyrzuty sumienia  
przeplatały się z wariactwem,  
rozwrzeszczaną rodziną i prezentami  
kupionymi bez jakiegokolwiek limitu finansowego.  
A nowy rok by był tak dobry,  
byśmy wszyscy cmokali z zadowoleniem  
każdego wieczoru, mówiąc – to był piękny dzień.

Maciej Dobrowolski,  
Dyrektor Generalny  
Radomskiej Grupy Mediowej



W ten wyjątkowy czas  
życzymy Państwu  
dużo dobrego  
nie tylko na stole,  
wymarzonech prezentów  
nie tylko pod choinką,  
a Mikołaj, który Was odwiedzi,  
niech Wam poszczęści.  
I niech zawsze się dzieje,  
nie tylko w głośnikach!

Ci z wieczornego pasma,  
czyli Ania Owczarek i Bartek Kapustka

# Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Elżbiety

## Jackiewiczowej

Idalin

Dawniej Leona Kruczkowskiego. Między ul. Zofii Nałkowskiej a Jana Kasprzowicza, prostopadła do ul. Juliana Tuwima



Fot. Republika z przeszłości, „Publikacje Literary”

Polonistka, pedagog, dyrektorka trzech szkół – w tym tajnego Gimnazjum i Liceum im. Jana Kochanowskiego, publicystka, wreszcie pisarka, autorka m.in. „Pokolenia Teresy”, w której to książce opisuje Radom czasów II wojny światowej.

„Stanowczość łączyła z delikatnością i ogromnym taktem. Umiała budzić w młodych to, co w nich samych było najlepsze, umiała docierać do myśli i uczuć, którymi niełatwo dzielili się z kimkolwiek” – wspominał Elżbietę Jackiewiczową jeden z jej uczniów, Zbigniew Wasilewski, przyjaciel Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i autor pierwszej biografii poety.

Urodziła się Elżbieta 22 lutego 1902 roku w Nowinkach niedaleko Nieświeża. Była córką nadleśniczego Ludwika Zachariasza Sarnackiego i Heleny z Terajewiczów. Rodzina Terajewiczów, osiadła w Pucewiczach niedaleko Nowogródka, zaprzyjaźniona była i skoligacona z Mickiewiczami.

Początkowo Elżbieta Sarnacka uczyła się w domu, potem wyjechała do Wilna na pensję Julii Maciejowiczowej. Maturę zdała w 1920 roku w Mińsku, w szkole im. Emilii Plater. W tym samym roku rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Ale już w 1921 przeniosła się na polonistykę do Wilna.

Studiowała z przerwami. W 1923 roku poślubiła oficera (prawdopodobnie rotmistrza ułanów) „pięknego, silnego, pewnego siebie” Witolda Andrzejewskiego. Dwa lata później zaczęła uczyć języka polskiego w szkole w Nieświeżu. 23 maja 1926 w majątku Nowosiółki (woj. nowogródzkie) urodziła córkę – Ewę Grażynę. Po wakacjach wróciła do pracy w Nieświeżu i na uniwersytet. Pracę dyplomową obroniła w 1929 roku.

Trzy lata później przeniosła się do Łukowa, gdzie uczyła w Państwowym Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. Prawdopodobnie w tym czasie rozwiodła

się z Andrzejewskim. We wrześniu 1935 roku została dyrektorką Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Tomaszowie Lubelskim. Tu poznała swojego drugiego męża – sędziego Tadeusza Józefa Gałęckiego. Wyszła za niego za mąż 29 kwietnia 1937 roku. Wyjechała z Tomaszowa po wykryciu w szkole istnienia nielegalnego Komunistycznego Związku Młodzieży, bo na jej dymisie należały władze szkolne. Przeniesiono ją do Lublina; we wrześniu 1937 została przełożoną I Państwowego Gimnazjum Żeńskiego. W styczniu 1938 roku Tadeusz Gałęcki został kierownikiem oddziału karnego Sądu Grodzkiego w Radomiu i państwo Gałęccy przenieśli się do Radomia. 1 września Elżbieta Gałęcka rozpoczęła pracę nauczycielki polskiego w Gimnazjum i Liceum im. Jana Kochanowskiego.

Po wybuchu wojny, która miała trwać kilka dni, wyjechała do Wilna. Do Ra-

domiu – inicjatorką powołania w Radomiu Instytutu Naukowo-Społecznego i Klubu Literacko-Dyskusyjnego, którego została prezesem. Także ona namówiła uczniów do napisania i zagrania sztuki „Odnowione tarcze”.

2 marca 1946 roku dowiedziała się, że jej mąż, aresztowany przez Niemców 22 października 1943 roku, zmarł w lutym 1945, podczas marszu śmierci z obozu Gross Rosen. 19 marca 1946 roku Elżbieta Gałęcka poślubiła w Radomiu Jerzego Jackiewicza, prokuratora Sądu Najwyższego. Latem wyjechała do niego do Łodzi. Została wicedyrektorką IV Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Emilii Szanieckiej.

Wkrótce została wizytatorem szkół średnich, a potem naczelnikiem wydziału w łódzkim kuratorium. W 1949 roku przeniosła się do Warszawy, do Ministerstwa Oświaty, gdzie zaczęła kierować wydziałem wychowania. Zrezygnowała po czterech latach.

Pisała artykuły, felietony i opowiadania. Pierwszą powieść – „Wczorajsza młodość” opublikowała w 1955 roku. Radomianom najbardziej znane jest „Pokolenie Teresy” (1965). Inne jej książki dla młodych czytelników to „Dziewczęta szukają drogi” (1958) i „Tancerze” (1961). Do starszych czytelników adresowała „Dwie miłości” (1968) i „Nocny koncert” (1974).



Fot. Sygnal Wykaza

domia wróciła w czerwcu 1940 roku i już jesienią włączyła się w tajne nauczanie. Po aresztowaniu i śmierci w obozach koncentracyjnych prof. Michała Małui i ks. Stefana Grelewskiego to Elżbieta Gałęcka objęła kierownictwo tajnych kompletów.

Po zakończeniu wojny nadal uczyła – młodzież w Liceum im. Jana Kochanowskiego i dorosłych na kursach dokształcających. Była – wraz z Tadeuszem Kotarbińskim, Wacławem Dobrowolskim i Marcelim Kar-

Elżbieta Jackiewiczowa zmarła 31 grudnia 1976 roku w Podkowie Leśnej. Została pochowana na warszawskich Powązkach.

Elżbieta Jackiewiczowa została patronką ulicy 13 grudnia tego roku. Wojewoda mazowiecki, zgodnie z zapisami ustawy o zakazie propagowania komunizmu, zmienił zarządzeniem zastępczym nazwę ul. Leona Kruczkowskiego na Jackiewiczowej. Taką propozycję przedstawił magistrat.

NIKA



## NieObiektywnym okiem

### A dzieci się bawią

W czasie zimy dzieci... Co robią? Szaleją, przemaszczają kurtki, czapki i buty, lepią bałwana, zjeżdżają z górki na sankach, ślizgają się, maltretują pigułami. A co mogą robić dzieci, gdy śniegu ni ma, a lodowisko jeszcze nieczynne? Może inaczej zapytam – co mogą robić dzieci, kiedy już dziećmi przestali być, a zima wokół niezmiennie? Odpowiedź jest prosta – mogą bawić się w politykę. O to, to!

W tym tygodniu wydarzenia na rodzimym politycznym scenie były bardzo interesujące. Ministrem w nowym rządzie został poseł Marek Suski (ostatnio znany jako „Caryca”). Co prawda został ministrem bez teki, bo nie rządzi żadnym resortem, a „jedynie” szefuje gabinetowi politycznemu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (czytaj: Morawieckiego Mateusza, syna Kornela). Również w poniedziałek inny minister – tym razem sprawiedliwości – odwołał faksem czy tam innym mejlem wiceprezes Sądu Okręgowego w Radomiu Annę Glin, a także całe trzyosobowe kierownictwo Sądu Rejonowego. Na lokalnym szczeblu polityki dorosłe dzieci również urządziły sobie polityczną zabawę. Główną zabawką w rękach prezydenta i radnych była uchwała budżetowa. W co się zatem nasi lokalni politycy bawili? A kto da prezydentowi pstryczka w nos, a kto mu tupnie nóżką i pokaże, gdzie raki zimują? Podczas budżetowej sesji było dosyć ciekawie. Najpierw na swoich kolegów obrażali się dwójka radnych ze zjednoczonej jak nigdy Platformy Obywatelskiej. Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz i Marcin Kaca poinformowali, że rezygnują z członkostwa w Platformie i teraz obowiązki radnego będą wykonywali jako niezależni. Przesiedli się również z ław radnych PO na miejsce obok radnych PiS (no!). Tym oto sposobem jedna grupka dzieci wzmacniła się o dwóch nowych kolegów i będą wygrywać bitwy na śnieżki. Inna – ta zjednoczona – mogła się poczuć trochę rozbita. I tak na dzień dobry uśmiech z twarzy prezydenta nikt, nikt aż znikł. Pierwszy kopniak wymierzony. I nic nie pomogło „zamawianie na spółę”. Procedowanie nad budżetem jakoś po myśli prezydenta nie szło. Tuż po tym, jak Radosław Witkowski dowiedział się, że stracił dwa głosy, dowódca drużyny „Muchomorków” (przewodniczący Rady Miejskiej) zgłosił poprawkę, aby miasto dofinansowało produkcję filmu „Klecha”. I tak temat księdza stał się pozorną kością niezgody „Muchomorków” i „Ośmiorniczek”. Mimo, że poprawka przewodniczącego została przyjęta, ten sam przewodniczący wraz z klubem „Muchomorków” (PiS-u) nie zdecydował się poprzeć projektu budżetu na przyszły rok. „Klecha” (chodzi o film) pozornie przyczynił się też do braku poparcia budżetu przez radnego „Wróbelków” (SLD) Jana Pszczołę. Ten podczas głosowania wstrzymał się od głosu. I tym sposobem kolejny pstryczek w nos został wymierzony prezydentowi. Bo dzięki takiemu rozkładowi głosów budżet nie przeszedł – „Muchomorki” wygrały, a „Wróbelki” czekają na nagrodę. Radny SLD co prawda zaznaczył, że nie jest w koalicji z PiS-em, ale... Jest przeciwny wydawaniu pół „melona” na film „Klecha”. Jego zdaniem za te pieniądze można np. wybudować nowe przedszkole. I chyba ma rację.

A teraz zastanówmy się, czy problemem był „Klecha”, czy też może pokazanie prezydentowi, kto tu rządzi i gdzie jest jego miejsce w szeregu. Bo mówiąc szczerze – chyba tylko naiwni uwierzą, że w naszej piaskownicy (Radomiu) radnemu, który wstrzymał się od głosu, chodziło o pieniądze przeznaczone na film. Pewnie bardziej niż o koszt dofinansowania filmu chodziło o koszt brakującego głosu. A im dłużej owe dziecięce igraszki będą się ciągnąć, tym więcej czasu na negocjację jego wartości. Jak powiedział Kazimierz Górski, „dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe”. Po tej całej przedświątecznej zabawie trzeba było jednak posprzątać, ale dorosłe dzieci jeszcze nie zamierzały się rozejść do domków, myć szyi, uszek i pupcy. Postanowili się jeszcze pobawić. Tym razem w sklep. Może nie ten tradycyjny, tylko w internetowy. Bo właśnie za pośrednictwem różnego rodzaju mediów zaczęło się wzajemne szukanie winnych porażki w poprzedniej zabawie. Zaczęło się też wzajemne proponowanie negocjacji (niestety, tylko wirtualnych). W rzeczywistości jedynie telefony lokalnych przewodniczących „Muchomorków”, „Wróbelków” i „Ośmiorniczek” rozgrzały się do czerwoności. Zwykłe prawo popytu i podaży. Zwłaszcza, że brakujące głosy obecnie są bardzo w cenie. Może dwa pożyłtko albo cztery kapsle. Nie, sześć kapsli i ogryzek albo cacko, najlepiej z dziurką.

A może nie ma co się przejmować tą zabawą (polityką), zwłaszcza przed świętami? Przecież mogą się śmiało założyć, że tuż po Nowym Roku dowiemy się, że budżet jednak zostanie przyjęty, a bałwan z wiadrem na głowie i marchewkowym noskiem postawiony. Pytanie tylko, za jaką cenę? W tym okresie jest wiele ważniejszych rzeczy, choćby spotkanie z rodziną przy wigilijnym stole i umycie rączek przed jedzeniem. Kiedyś mój kolega w okresie przedświątecznym zrobił zdjęcie bezdomnemu pod sklepem „Mięso, wędliny, drób” i podpisał „Święta idą”. Zamiast przejmować się starymi dziećmi, pomyślmy o tych, którym – zwłaszcza w tym okresie – jest ciężiej. Wszystkim Państwu życząc rodzinnych świąt i cudownych wspomnień z dziecięcych lat.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

Wesołych Świąt



Platforma Obywatelska

Anna Maria Białkowska  
Poseł na Sejm RP

# Co przyniósł 2017 rok?

Okres świąteczno-noworoczny to tradycyjny czas podsumowań, statystyk i obrachunków. I my także postanowiliśmy przypomnieć, czym żył Radom w 2017 roku.

## STYCZEŃ

Początek nowego roku zaczął się pozytywnie dla byłego prezesa radomskiego lotniska Tomasza Siwaka. Prokuratura umorzyła bowiem prowadzone przeciw niemu postępowanie. Okazało się, że ujawnienie umów lotniska (które cały czas zasłaniało się tajemnicami handlowymi) przestępstwem nie jest. Również obdarowanie sprzętem zaprzyjaźnionego stowarzyszenia przestępstwem nie było. Tyle szczęścia na początku nowego roku nie miał prezydent Radomia. CBA chciało wygasić mandat Radosławowi Witkowskiemu. Skuteczność CBA jest tak duża, że sprawa o wygaszenie mandatu ciągnęła się przez cały rok. I chyba jeszcze w 2018 będziemy oglądać ten niekończący się serial z prezydentem w roli głównej. Naszemu uniwersytetowi początek roku przyniósł dobrą nowinę – w styczniu zapadła decyzja o uruchomieniu na UTH medycyny.

## LUTY

Dowiedzieliśmy się, że w Radomiu zostanie uruchomiony system roweru miejskiego. Poznaliśmy też szczegóły pla-

nowanej odbudowy zamku królewskiego. Także w tym miesiącu na naszych łamach zaczęły się ukazywać moje felietony pod nazwą „NieObiektywnym Okiem”. Pierwszy ironicznie udowodniał, że Radom potęgą stoczniową był od zawsze. Luty był także miesiącem walki. Z czym walczyliśmy? Z wprowadzaną reformą edukacji i nową siatką szkół w mieście. Dowiedzieliśmy się również, że miasto zamierza ogłosić przetarg na remont pl. Jagiellońskiego oraz że Air Show odbędzie się w tym roku w Radomiu. A radni nie wygasili mandatu prezydentowi. Uznali, że decyzję w tej sprawie powinien podjąć sąd administracyjny.

## MARZEC

Radomska Grupa Mediowa i stowarzyszenie Co Za Jazda! zorganizowało pierwszą kolację charytatywną – dla chorego Marcelka. Udało się zebrać prawie 30 tys. zł, czyli tyle, ile brakowało do pokrycia kosztów operacji serca chłopca. Nieopodal Radomia w Skaryszewie odbyły się natomiast największe w Polsce targi koni, czyli Wstępy. W tym miesiącu, w proteście przeciwko ustawie ministra Szyszki, członkowie Platformy rozdawali sadzonki drzew, a przedstawiciele Nowoczesnej drzewa sadzili. Złą wiadomością była decyzja o likwidacji 250 łóżek w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym.

## KWIECIEŃ

Znani radomianie malowali pisanki na aukcją charytatywną, z której pieniądze zostały przeznaczone na wyjazd wakacyjny dla podopiecznych świetlicy palłotynów. Na początku kwietnia odnaleziono ciało, zaginionej od grudnia 2016 roku, Danuty Wielochy. Dobrą wiadomością było podpisanie umowy przez PKP PLK na modernizację trasy kolejowej nr 8. Tyle tylko, że zmodernizowaną linią pojedziemy do stolicy w 2021 roku. Rozstrzygnięto przetarg na przebudowę kamienicy Deskurów, a miasto postanowiło przeznaczyć 0,5 mln zł na wymianę pieców węglowych. Kwiecień to również kolejny odcinek sprawy prezydenta – wojewoda wezwał radę miejską do wygaszenia jego mandatu.

## MAJ

Radomska Grupa Mediowa wraz ze stowarzyszeniem Co Za Jazda! rozpoczęła sezon rowerowy. Na pierwszą w tym roku wyprawę pojechaliśmy do Pionek. Mieszkańcy naszego miasta mogli również wziąć udział w Nocy Muzeów. Maj przyniósł też dobrą informację dla bezrobotnych – dowiedzieliśmy się, że przy ul. Energetyków powstanie nowa inwestycja firmy QFG Food, dzięki której w 2018 roku ma zostać zatrudnionych ok. 600 osób. To nie koniec inwestycji – rozpoczęła się budowa stadionu Radomiaka.

A my pod koniec miesiąca ruszyliśmy z kolejnym konkursem dla radomskiej młodzieży – Co Za Talent!

## CZERWIEC

Radni zdecydowali o przekazaniu „agrotechnika” – od stycznia 2018 – ministerstwu rolnictwa. Obchodziliśmy też hucznie 41. rocznicę radomskich protestów. Ale o Radomiu było głośno nie tylko z powodu hucznych obchodów – podczas jednej z demonstracji został pobity członek Komitetu Obrony Demokracji. Dobra informacja to taka, że miasto ogłosiło przetarg na remont ratusza. Do odnowionego gmachu ma się przenieść Rada Miejska, a budynek na dziedzińcu stanie się siedzibą ZHP. Mogliśmy też, po raz kolejny, poszukać ducha miasta. Poznaliśmy poza tym zwycięzcę konkursu Co Za Talent! – to Miłosz Chała, tancerz z Radomskiego Kolektynu.

## LIPIEC

Dowiedzieliśmy się o planach budowy nowej siedziby dla Polskiej Sieci Energetycznych na Potkanowie. Inwestycja ma się zakończyć w 2021 roku. Wtedy PSE zamierza zwiększyć zatrudnienie z 169 do 200 osób. A w podradomskim Piastowie odbył się II Cempionat Koni Arabskich. W pokazach zaprezentowały się 84 konie. Poznaliśmy też zwycięzców budżetu obywatelskiego. Najwięcej głosów w obszarze ogólnomiejskim zdobyły opryski przeciwko komarom i kleszczom. Pod koniec lipca kolejny raz wystartował festiwal Parkowa Fest.

## SIERPIEŃ

Poznaliśmy nową dyrektorkę Radomskiej Orkiestry Kameralnej – konkurs wygrała skrzypaczka ROK Natalia Rogińska. W sierpniu odbyły się również 9. Spotkania z Kulturą Żydowska „Ślad”. Dowiedzieliśmy się także, jakie zespoły akrobacyjne wystąpią na AirShow – m.in. Flying Bulls i lotewski Baltic Bees.

## WRZESIEŃ

AirShow się odbyło. Może trochę skromniejsze niż wcześniej, ale zarówno wojsko, jak i miasto stanęło na wysokości zadania. Wrzesień to tradycyjnie miesiąc rozpoczęcia nauki w szkołach. W tym roku było sporo zmian, w życie weszła bowiem reforma edukacji przywracająca ośmioklasową szkołę podstawową, czteroletnie licea i likwidująca gimnazja. Informowaliśmy też, że miasto zdecydowało się na budowę nowego wiaduktu w ul. Żeromskiego. Na razie, co prawda, zarezerwowano pieniądze jedynie na przygotowanie dokumentacji projektowej.

We wrześniu odbyła się również jubileuszowa Uliczka Tradycji. A ponieważ prezydent stracił zaufanie do Rafała

Czajkowskiego, straciliśmy sekretarza miasta. Na rynku w Skaryszewie zakończył się cykl wypraw rowerowych Co Za Jazda!. Zakończył się również festiwal Parkowa Fest. Zwycięzcą został zespół Hurrockaine. A Anna Ciepłak za powieść „Ma być czysto” otrzymała Nagrodę Literacką im. Witolda Gombrowicza. Jeśli już jesteśmy przy temacie Gombrowicza, to poznaliśmy projekt stoliczka autora „Ferdynand”, który ma stanąć na pl. Konstytucji 3 Maja. Dowiedzieliśmy się ponadto, że miasto na remont kamienicy Deskurów otrzyma dofinansowanie w kwocie ponad 23 mln zł. I kolejna dobra informacja – w Radomiu powstanie Centrum Usług Biznesowych PGZ. Dzięki temu przybędzie 300 miejsc pracy.

## PAŹDZIERNIK

Radom to z pewnością miasto przepyszne jedzenia. W październiku mogliśmy się o tym przekonać, a to dzięki Radom Food Fest. 8 października, na prośbę uczestników wypraw Co Za Jazda!, została zorganizowana dodatkowa, ekstremalna wyprawa na trasie ponad 100 km. Poznaliśmy też mistrza polskiej ortografii. Został nim Michał Tuzinek. Dowiedzieliśmy się również, że do końca roku – z ponadrocznym opóźnieniem – zostanie oddana do użytku kładka nad ul. Szarych Szeregów.

40-lecie świętował Teatr Powszechny. Radomianie dowiedzieli się także, jak mam wyglądać ul. Narutowicza. Nie obyło się bez protestów lokalnych stowarzyszeń, gdyż zaproponowane zmiany zwężenia ulicy nie przypadły im do gustu. Hojnością wykazali się radomianie przybyli na drugą kolację charytatywną organizowaną przez Radomską Grupę Mediową. Tym razem zebrane pieniądze – ok. 70 tys. zł – zostały przeznaczone na rehabilitację chorej Blanki. Pod koniec października obchodziliśmy też nasze święto – 29 listopada 1994 roku o godz. 6 rano rozpoczęło nadawanie Radio Rekord. 23 lata działalności rodzimej rozgłośni minęły w okamgnieniu.

## LISTOPAD

W tym miesiącu miał miejsce medialny transfer roku – do Radomskiej Grupy Mediowej dołączyła telewizja Dami. Był to kolejny etap rozwoju Radomskiej Grupy Mediowej, do której należą już tygodnik „7 Dni”, Radio Rekord, portal CoZaDzień.pl, sieć ekranów LED i blisko 900 tablic reklamowych w windach i na klatkach schodowych. Dla radomskiego lotniska listopad okazał się smutny, przestały bowiem latać rejsowe samoloty. Loty z Radomia obsługiwała jedynie linia SprintAir. W listopadzie zakończył się też sezon Radomskiego Roweru Miejskiego. Od 1 kwietnia z miejskich rowerów radomianie skorzystali 152 tys. razy. Miłośnicy starego Radomia mogli

się spotkać w Resursie Obywatelskiej podczas inauguracyjnego spotkania 3xR, czyli Radom, Resursa, Retrospekcja. W tym miesiącu poznaliśmy też plan przyszłorocznego budżetu miasta. Deficyt w przyszłym roku ma wynieść 53,5 mln zł.

## GRUDZIEŃ

Na kładce nad ul. Szarych Szeregów zamontowano tłumiki drgań i złożono dokumentację do powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, aby ten odebrał inwestycję. Poznaliśmy też laureatów Nagrody Literackiej Miasta Radomia. W tym roku nagrodzeni zostali Monika Sznajderman, Łukasz Krzyżanowski i Mieczysław Szewczuk. A wśród nominowanych znalazła się nasza redakcyjna koleżanka Iwona Kaczmarska. W tym miesiącu został ogłoszony przetarg na budowę pierwszego odcinka trasy N-S. Grudzień to również dobra wiadomość dla UTH – uczelnia dostała prawie 5 mln zł na rozwój nowo utworzonego kierunku lekarskiego. Jak co roku przed świętami znani radomianie malowali bombki, które zostały sprzedane w charytatywnej aukcji. Tym razem licytowano je dla chorego na nowotwór Kubusia.

ADAM HILDEBRANDT





# Pamiętaj, noś odblaski!

Ponad 4 tysiące pierwszaków otrzymało odblaskową wyprawkę



w zajęciach z udzielania pierwszej pomocy, mogli również spróbować swoich sił na specjalnym torze rowerowym czy symulatorze jazdy motocyklem. Celem tych spotkań było przede wszystkim pokazanie dzieciom jak ważne, zwłaszcza jesienią i zimą, jest noszenie elementów odblaskowych. To właśnie z myślą o najmłodszych, którzy w tym roku po raz pierwszy przekroczyli szkolne mury, Samorząd Województwa Mazowieckiego wspólnie z Wojewódzkimi Ośrodkami Ruchu Drogowego oraz Mazowiecką Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przygotował kampanię społeczną „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny – Wyprawka dla pierwszoklasistów”.

WORD w Radomiu tylko od października do połowy grudnia 2017 r. odwiedził 76 szkół w regionie radomskim i przekazał uczniom klas pierwszych 4175 sztuk specjalnych zestawów, w skład których wchodzi elementy odblaskowe w formie zawieszki – można je przypiąć do ubrania lub plecaka, opaski odblaskowej oraz opaski LED, którą można założyć na rękę lub obuwie. Dzieci biorące udział

w kampanii mogli zobaczyć jak widoczna dla kierowcy samochodu jest osoba z odblaskiem i bez niego oraz dowiedzieć się, jakich zagrożeń można uniknąć zakładając odblaski w odpowiednim miejscu.

Przypominamy szkołom zainteresowanym przeprowadzeniem akcji dla uczniów klas pierwszych, że cały czas mogą zgłaszać się do radomskiego WORD-u, a kontakt znaleźć można na [www.word.radom.pl](http://www.word.radom.pl).



„Wyprawka dla pierwszoklasistów” to kontynuacja prowadzonej od 2014 r. kampanii społecznej samorządu Mazowsza – „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny”. Dzięki niej kilkadziesiąt tysięcy uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z naszego województwa zostało wyposażonych w elemen-

ty odblaskowe. Podczas spotkań z przedstawicielami samorządu województwa, wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego, policji, straży pożarnej oraz z ratownikami medycznymi mazowiecka młodzież uczyła się zasad bezpiecznego poruszania się po drodze. Uczniowie brali udział

# Makijaż na sylwestra

Tej nocy, gdy żegnamy stary i witamy nowy rok, brokat i odrobina szaleństwa w make-upie są mile widziane. Należy jednak pamiętać, aby zachować umiar. Jak wykonać sylwestrowy makijaż, krok po kroku, wyjaśnia makijażystka Edyta Kozieł – szefowa Ruda Maluje, dystrybutora kosmetyków. – Makijaż ma przede wszystkim dodawać uroku i nie tworzyć efektu maski – mówi.

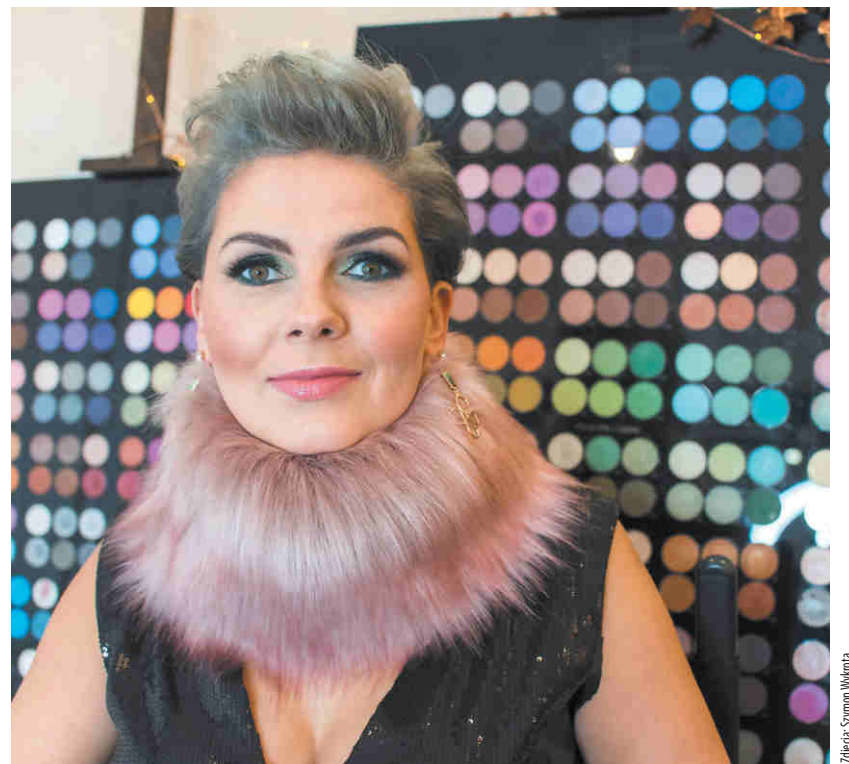
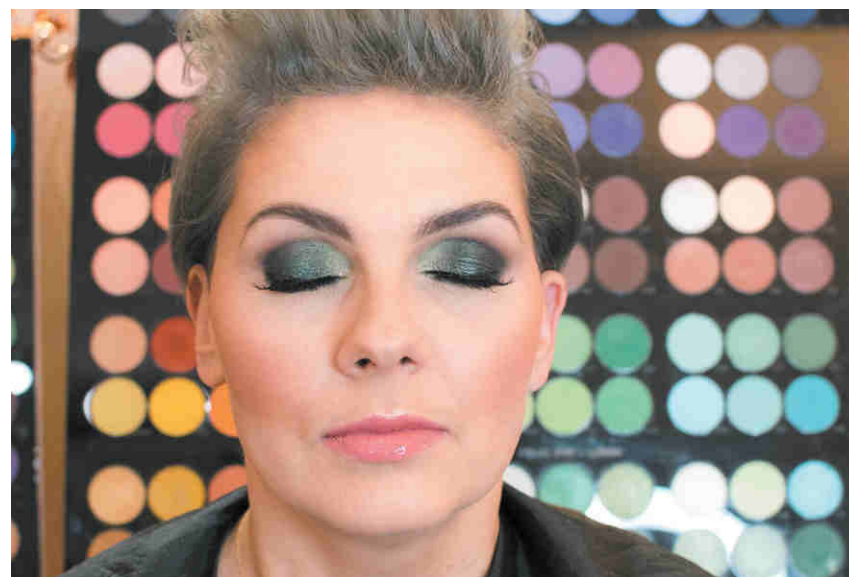
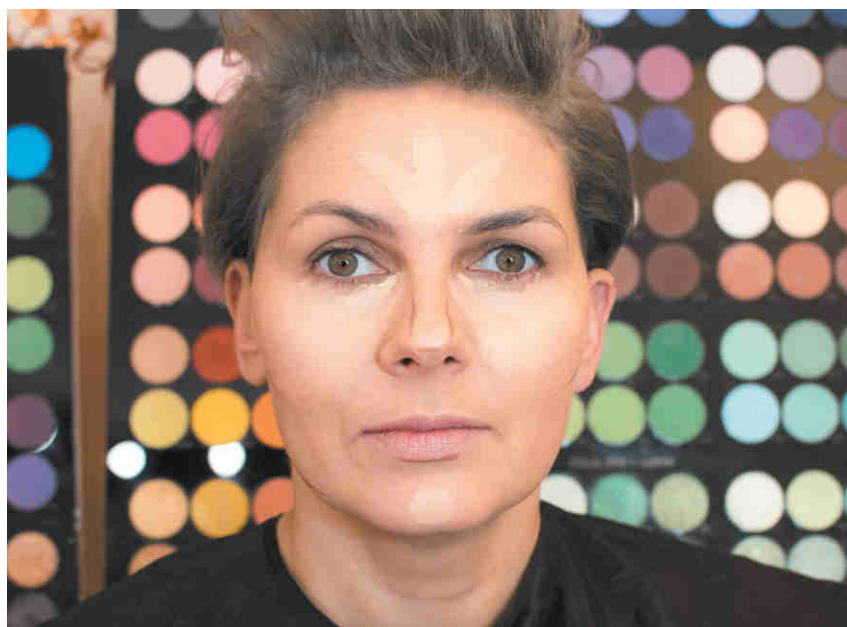
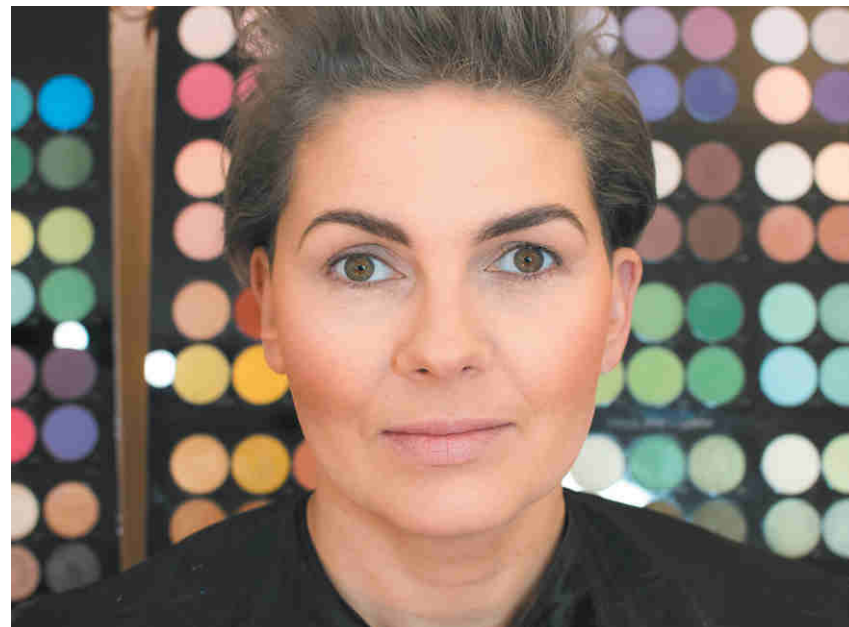


Wykonanie makijażu rozpoczynamy od oczyszczenia i nawilżenia skóry twarzy. Następnie, aby makijaż przetrwał całą noc, nakładamy wodoodporny podkład. – Pod oczy, na środek czoła i brodę aplikujemy korektor rozświetlający. Kości policzków i nos konturujemy ciemnym kolorem, a następnie rozcieramy niewielkimi okrężnymi ruchami specjalną gąbką do makijażu. Wszystko ładnie łączymy, aby nie było granic – instruuje Edyta Kozieł. – Dopelnieniem będzie użycie pudru wypiekanego, odrobiny różu i rozświetlacza na policzkach. Całość utrwalamy transparentnym pudrem.

Brwiom kształt nadajemy przy użyciu pomady, a potem wyczesujemy. – Zanim rozpoczniemy makijaż oczu, na powieki nakładamy bazę pod cielisty cień, który aplikujemy na ruchomą powiekę. Na zewnętrzny kącik oka nakładamy brązowo-beżowy cień i blendujemy, czyli rozcieramy – wyjaśnia Ruda Maluje. – Na środek powieki nakładamy cień w kolorze zielonym i rozcieramy. Następnie wklepujemy syпки cień z drobno zmielonym brokatem w kolorze zielonym, a w zewnętrznym kątku nakładamy beżowo-złoty brokat, by rozświetlić oko. Dzięki temu nasze oczy będą pięknie iskrzyły przy sztucznym świetle.

Następnym etapem makijażu oka jest zaakcentowanie linii wodnej dolnej, do czego używamy zielonej kredki. – Kreskę tę rozcieramy w kierunku linii rzęs, by nadać jej miękkości. Potem rysujemy górną kreskę i wyciągamy ją ku górze. Kolejnym krokiem jest pomalowanie i przyklejenie sztucznych rzęs – wyjaśnia makijażystka.

Ostatnim elementem sylwestrowego makijażu są usta. – Obrysowujemy je miękką konturówką w kolorze pomadki. W tym makijażu proponuję kolor jasnoróżowo-beżowy. Na koniec nakładamy bezbarwny błyszczak, dzięki któremu usta sprawią wrażenie większych. Jednocześnie nie uzyskamy efektu ciężkości – tłumaczy Edyta Kozieł.



REKLAMA

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składamy naszym Klientom i ich rodzinom najserdeczniejsze życzenia - zdrowych, spokojnych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku 2018*

*Rada Nadzorcza, Zarząd Spółem PSS oraz Pracownicy*

**Spółem**  
PSS Radom 1869

[www.pssradom.pl](http://www.pssradom.pl)

Edyta Kozieł do make-upu użyła kosmetyków dostępnych w Ruda Maluje (Radom, ul. Żeromskiego 46b, tel. 601 078 466): baza pod makijaż Perfect Skin Affect, podkład Glazel Visage nr 2, korektor rozświetlający pod oczy Light Affect. Face Contour Glazel Visage, transparentny puder Waterproof Glazel Visage, puder wypiekanego mozaika nr PTM 5 Glazel Visage, wypiekany róż nr 47, wypiekany rozświetlacz nr Pt12 Glazel Visage, pomada do brwi nr 3 Glazel Visage, baza pod cień Glazel Visage, cień cielisty 332 i ciepły brąz nr 313, wypiekane cienie nr 27 i 28, baza do przyklejania brokatu i brokaty nr 8 i 7, kredka butelkowa zieleń nr 11, eyeliner czarny, mascara Exciting Lashes Volumen Affect. kolagenowe serum do ust, konturówka jasnoróżowo-beżowa nr 1 Glazel Visage, pomadka Matt Lipstick Long Wear Paradise, bezbarwny błyszczak nr 8 Glazel Visage.  
Stylizacja: Sjojne (ul. Wernera 33/37, lok. 205)

# WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

## Z poźółkłych szpalt

### Akcja sanitarno-porządkowa w Radomiu

Przy Zarządzie Miejskim w Radomiu powstała sekcja akcji sanitarno-porządkowej.

Działalność sekcji obejmuje walkę z niechlujstwem, brudem oraz przestrzeganie, by zarówno pod względem porządkowym jak i sanitarnym nieruchomości odpowiadały nowoczesnym wymogom.

Akcja Sanitarno-porządkowa zajmie się wykonaniem zarządzenia Min. Spraw Wewn. w sprawie wyglądu nieruchomości.

Właścicielom wyznaczy się prekluzyjne terminy na remonty i urządzenia nowoczesnych ubikacji, zamiast dołów kloacznych.

Nakazy uprawomocnią się w lutym 1938 r., roboty będą musiały być wykonane pod groźbą wykonania zastępczego przez władze miejskie, w terminie od 1 kwietnia do 15 października 1938 r.

*Trybuna, 1937, nr 50*

### Życzenia dla Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza

Życzenia noworoczne dla pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego Rydza i Rządu R. P. przyjmowane będą osobiście przez Pana Starostę Mieszkowskiego w dniu 1 stycznia 1938 r. o godz. 12-iej w sali Wydziału Powiatowego w Radomiu, przy ul. Moniuszki 5.

*Trybuna, 1937, nr 53*

### Notatki miejskie

Wydatki związane z przyjęciem Króla Rumuńskiego Karola II w Radomiu i powracającego z manewrów pułku miejscowego wyniosły 2500 zł

Z wiosną 1938 władze miejskie przystąpią do połączenia ul. Malczewskiego z ul. Witolda. Nowa ulica przebiegać będzie przez plac na ul. Witolda, zwany dawniej „wesołym miasteczkiem”. Koszt urządzenia ulicy wyniesie 11 tys. zł.

Ułożenie nawierzchni z kostki bazaltowej na ul. Focha kosztowało magistrat 55,000 zł. urządzenie alei spacerowej na ul. Narutowicza - 6300 zł, nawierzchnia na ul. Szevskiej 13,000.

*Trybuna, 1937, nr 53*

### Straszny wypadek trampa Zwęglone zwłoki na dachu wagonu

Wczoraj jeden z pracowników P.K.P. wspiął się na dach wagonu i z przerażeniem znalazł zwęglone zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Powiadomiona policja podjęła dochodzenie. Jak się okazuje, pociągiem tym na dachu wagonu jechał jakiś pasażer „na gapę”.

Gdy pociąg wjechał w odcinek zelektryfikowany tramp dotknął przewodów elektrycznych o napięciu 3.500 volt.

Zwłoki nieszczęśliwego zabezpieczono na stacji. Ustalono, że zmarłym jest 27-letni Marian Orłowski (Radom - Giserska 32).

*Trybuna, 1938, nr 49*

Piątek 20.12



3°/2°

t. odczuwalna -2° C  
ciśnienie 1026 hPa  
wilgotność 88%

Sobota



3°/0°

t. odczuwalna -3° C  
ciśnienie 1027 hPa  
wilgotność 87%

Niedziela



8°/6°

t. odczuwalna 4° C  
ciśnienie 1019 hPa  
wilgotność 86%

Poniedziałek



7°/6°

t. odczuwalna 4° C  
ciśnienie 1021 hPa  
wilgotność 78%

Wtorek



6°/2°

t. odczuwalna 3° C  
ciśnienie 1013 hPa  
wilgotność 68%

Środa



6°/3°

t. odczuwalna 3° C  
ciśnienie 998 hPa  
wilgotność 75%

Czwartek



7°/5°

t. odczuwalna 3° C  
ciśnienie 985 hPa  
wilgotność 72%

źródło: twojapogoda.pl

## DO ZOBACZENIA W TV

Niedziela, 24 grudnia

TVP2 TVP2

godz. 11.30 – Siedmiu wspaniałych

western; 1960  
Ubodzy mieszkańcy niewielkiej wioski terroryzowani są przez bandę pod wodzą niejakiego Calvery.

STOPKLATKA TV

godz. 20.00 – Robin Hood: Księżę złodziei

film przygodowy; USA 1991  
Błyskotliwy Kevin Costner jako angielski Janosik w barwnym, zaskakującym i świetnie zmontowanym widowisku – kasowym przeboju sezonu. Plus Brian Adams z równie przebojową piosenką w tle.

Poniedziałek, 25 grudnia

TVN

godz. 12.10 – 101 dalmatyńczyków

komedie; USA 1996  
Ma swój wdzięk i urok - ale do czasu: przypięta w melasie Glenn Close jako Cruella DeMon przestaje być figurką z bajki, a staje się sponiewieraną kobietą. Śmiech więźnie w gardle, choć feeria gagów trwa.

TV PULS

godz. 15.50 – Aniolki Charliego

film sensacyjny; Niemcy/ USA 2000  
Powtórka z rozrywki: jeden z najpopularniejszych seriali tv lat 70. przeniesiony na duży ekran w tempie reklamowo-wideoklipowym.

KINO POLSKA

godz. 20.00 – Nie lubię poniedziałku  
komedia obyczajowa; Polska 1971  
Kilkanaście krótszych i dłuższych anegdot z lirycznym finałem o mieszkańcach Warszawy w czasach wczesnego Gierka.

Wtorek, 26 grudnia

TNT

godz. 11.15 – Richie milioner

komedia przygodowa; USA 1994  
Ostatni film dorastającego Macaulaya Culkina - tym razem jako najbogatszego dziecka świata. Wdzięk „Kevinów” i komiksu, którego jest adaptacją. W sam raz na świąteczne popołudnie.

POLSAT

godz. 14.15 – Pani Doubtfire

komedia; USA 1993  
„Tootsie” w wersji praktycznej: Robin Williams walcząc o jedność rodziny przyjmuje posadę pokojówki w domu swojej żony i stawia się do pracy w pełnej charakterystyce jako pani pod sześćdziesiątkę. Zabawne, choć czasem na granicy szarży.

TVP 1 TVP 1

godz. 20.15 – Zatańcz ze mną  
komedia romantyczna; USA 2004  
Z japońskiego na hollywoodzki: Richard Gere jako pracodawca prawnik, który na widok atrakcyjnej instruktorki tańca Jennifer Lopez zapisuje się do jej szkoły.

				5	9				
					6		4		
3	2					5			
		3	1		4				
6		8							
		5				2	9	4	
	5			8					
			7			3		2	
									1

					2				
	4			8					5
				5	1	8			
						1			
				3					
	7				6	4			2
		3		7				9	
		8	6	1				4	
		5			8				6

## Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

**MIRAT**  
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA  
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 [mirat.com.pl](http://mirat.com.pl)



# Inne Boże Narodzenie

Dla nas Wigilia i Boże Narodzenie to barszcz z uszkami, pierogi i puste miejsce przy stole. A jak spędzają święta ludzie w różnych zakątkach świata? Zapytaliśmy o to sportowców, którzy na co dzień grają w radomskich zespołach.

## ● SZYMON JANCZYK

Główne różnice między Polską a resztą świata można dostrzec na stole. Tradycyjna kolacja wigilijna? Nie w Brazylii. W kraju kawy i samby chrześcijańska tradycja jest nieco naciągana. Okazuje się, że nieodłącznym elementem Bożego Narodzenia w Brazylii jest... grill! – Nasza kolacja różni się od waszej. Przede wszystkim nie jemy ryb, a zamiast ziemniaków mamy ryż. Podstawowym daniem mięsnym jest kurczak. Organizujemy także grilla. To typowo brazylijska tradycja; tak się przyjęło i mimo że nie powinno się jeść takich rzeczy w święta, nasi rodacy z tego nie zrezygnują – opowiada napastnik Radomiaka Radom, Leandro Rossi.

Prosto z Brazylii trafiamy do Nigerii. W ojczyźnie Chinonsa Agu, pomocnika Radomiaka Radom, święta obchodzone są w rodzinnym gronie. – 24 grudnia wspólnie udajemy się do kościoła, a 25 grudnia jemy razem obiad. Jeśli chodzi o jedzenie, nie ma tradycyjnych dań. Jemy wołowinę, kurczaka i wieprzowinę, zależnie od upodobań. Potrawą, która często się pojawia, jest ryż z sosem pomidorowym z zupą pieprzową gotowaną na rybie lub mięsie – mówi piłkarz.

Czy święta w Ameryce przypominają te z filmu „Kevin sam w domu”? Nie do końca. Dustin Watten, libero Cerradu Czarnych Radom, wspomina Wigilię w rodzinnym gronie. – 24 grudnia spo-

tykaliśmy się na obiedzie z rodziną ze strony mojej mamy. Następnego dnia rano, gdy według amerykańskiej tradycji domy odwiedza Mikołaj, jemy wspólnie śniadanie, a potem udajemy się na lunch do rodziny taty – opowiada. – W Polsce je się ryby, u nas przeważa mięso – stek, szynka, tak naprawdę w każdej postaci. Od pięciu lat jestem wegetarianinem, podobnie jak moja rodzina, więc nasz zestaw potraw jest jeszcze inny.

Choć Brazylia, Nigeria i USA to kraje zarówno kulturalnie, jak i geograficznie bardzo oddalone od Polski, spore różnice w świątecznym menu znajdziemy także w Europie. Słoweniec Dejan Vincić, spędza święta po bałkańsku. Rozgrywający Cerradu Czarnych Radom pochodzi z Serbii, tak samo, jak rodzina jego żony, więc na wigilijnym stole państwa Vincić króluje mięso. Gwoździem programu jest... sarma! – Moja rodzina, jak na Serbów przystało, w święta je dużo potraw mięsnych. Najważniejsza jest sarma – miks mięsa i ryżu, zawinięty w liść winorośli – mówi zawodnik „Wojskowych”.

Brzmi znajomo? Tak, to danie ludzko przypominające polskie gołąbki. Czego jeszcze nie może zabraknąć podczas posiłku? – Święta celebryjemy smacznym jedzeniem i dobrym winem – zdradza Vincić.

Jedzenie jest, jak wiadomo, bardzo ważną częścią świąt, ale co dzieje się, gdy ze stołu znikną wszystkie potrawy?



Boże Narodzenie w rodzinie Leandro Rossiego w Brazylii

Okazuje się, że niezależnie od tego, czy domownicy jedli uszka, sarmę czy kielbaski z grilla – tradycja rozdawania prezentów na całym świecie wygląda podobnie. – W Brazylii prezenty zostawiamy pod choinką. W niektórych rodzinach tradycja jest jednak nieco inna. Wszyscy spotykają się dwa, trzy tygodnie przed świętami, by drogą losowania rozstrzygnąć, kto kupuje prezenty. Następnie, przed kolacją, rodzina zbiera się w kółku, gdzie rozdawane są upominki.

Drugiego dnia świąt spotykamy się na obiedzie i bawimy do wieczora – mówi nam Leandro.

W Afryce wygląda to podobnie. – Najmłodszy zazwyczaj dostają prezenty od starszych; zwykle są to po prostu pieniądze. Różnica jest to, że w Polsce bardziej celebryje się Wigilię, w Nigerii pierwszy dzień świąt. Nie brakuje także kołęd, które zwykle są u nas takie same, jak w Anglii – stwierdził Agu.

Ameryka to z kolei słynne skarpet-

ki. – W nocy z 24 na 25 grudnia przychodzi Mikołaj, który zostawia prezenty w skarpetkach powieszonych na kominie – opowiada Dustin Watten. – Podarunki rozdajemy także podczas rodzinnych obiadów.

Nie mogło oczywiście zabraknąć pytania o to, co najbardziej zaskoczyło obcokrajowców, gdy po raz pierwszy spędzili Boże Narodzenie w Polsce. „Leo” nie miał wątpliwości... – Śnieg! – stwierdził bez chwili zastanowienia. – Wcześniej widziałem go tylko w telewizji, natomiast gdy zobaczyłem śnieg na żywo... To było coś pięknego! Byłem pod wrażeniem. Co jeszcze? Święta spędzacie bardzo rodzinie, podoba mi się to. Uwielbiam polską kuchnię, więc wigilijne potrawy w Polsce mi smakują. Tylko trochę brakuje grilla... – zakończył z uśmiechem Brazylijczyk.

Chinonso Agu był natomiast pod wrażeniem naszych tradycyjnych wigilijnych potraw. – Najbardziej zaskoczyły mnie uszka i ryba w galarecie – zdradził Nigerczyk.

Dustin Watten nie miał okazji celebrować świąt w Polsce w tradycyjny sposób, jednak spodobał mu się klimat. – Wszystko tutaj jest bardzo ładne – mówi.

Dejan Vincić z kolei po raz pierwszy spędzi w Polsce święta z rodziną. Czy najbliższym słoweńskiemu rozgrywającemu spodobają się świąteczny nastrój w Polsce? Miejmy nadzieję, że wywozimy z naszego miasta same pozytywne wspomnienia!

## „Wojskowi” zagrają z Łuczniczka

Cerrad Czarni Radom po raz ostatni w tym roku zagrają we własnej hali. „Wojskowi” w piątek, 22 grudnia, zmierzą się z Łuczniczka Bydgoszcz. Czy radomianie pożegnają się z kibicami w dobrym stylu?



Fot. WMS Czarni

W przedświąteczny piątek radomscy siatkarze będą mieli okazję, by sprawić gwiazdkowy prezent kibicom. Cerrad Czarni Radom w ostatnim spotkaniu

przed własną publicznością zmierzą się z Łuczniczka Bydgoszcz. Radomski zespół chce udanie zakończyć rok po słabym początku rozgrywek. Trener Robert

mogą się pochwalić dobrym bilansem gier z zespołem z Bydgoszczy. Czarni wygrali pięć z ośmiu spotkań. Nasza drużyna nie doznała porażki z Łucz-

niczka od lutego 2015 roku, zwyciężając czterokrotnie z rzędu i w piątek powalczy o przedłużenie tej passy. Dotychczas w Radomiu gospodarze wygrali dwukrotnie, tyle samo razy schodząc z parkietu ze spuszczonej głowami.

Łuczniczka ostatnimi czasy nie radzi sobie najlepiej. Drużyna z Bydgoszczy przegrała sześć spotkań z rzędu i z dorobkiem 11 punktów plasuje się na 14. miejscu w PlusLidze. Nad strefą spadkową Łuczniczka ma zaledwie cztery „oczka” przewagi, więc goście pilnie potrzebują zwycięstw. Dobrą wróżbą dla radomian jest jednak to, że bydgoszczanie w aktualnym sezonie wygrali zaledwie jeden wyjazdowy mecz – w Katowicach, z miejscowym GKS-em.

Radomianie z kolei wciąż grają w kratkę, przeplatając zwycięstwa porażkami. Czarnych należy jednak pochwalić za ambitną walkę, mimo ciągłych urazów nękających podopiecznych Roberta Prygla. W ostatnim ligowym spotkaniu „Wojskowi” walczyli z Treflem Gdańsk. Choć ten mecz zakończył się porażką 1:3, kibice pożegnali siatkarzy gromkimi brawami. Czarni dotychczas wygrali zaledwie dwa mecze we własnej hali. Co ciekawe, obydwaj zakończyły się wynikiem 3:0 dla naszego zespołu. Czy „Wojskowi” powtórzą ten sukces w piątkowy wieczór?

Spotkanie Cerradu Czarnych Radom z Łuczniczka Bydgoszcz odbędzie się w piątek, 22 grudnia, o godz. 18 w hali MOSiR-u przy ul. Narutowicza 9 w Radomiu. Partnerem regionalnym tego spotkania będzie Iłża.



Fot. Adam Hildebrandt

### Marek Łuszczek, zastępca burmistrza Iłży:

– Partnerstwo Regionalne Czarnych Radom to ciekawa inicjatywa, w której chętnie uczestniczymy od samego początku, czyli od trzech lat. Cieszymy się, że możemy wspierać tak świetny klub, jak Cerrad Czarni Radom. Dla nas jest to ogromne wyróżnienie i świetny sposób na promocję gminy.

W Iłży prężnie działa młodzieżowy klub siatkarski Volley. A teraz dzięki Partnerstwu Regionalnemu przyjeżdżają do nas siatkarze, którzy uczestniczą w lekcjach czy treningach pokazowych. Na tych spotkaniach jest fajna atmosfera, a dzięki temu można się wiele nauczyć i na pewno nasze siatkarki z klubu Volley wiele na tym korzystają.

Partnerstwo przełożyło się również na popularność siatkówki w Iłży, choć już wcześniej ten sport w naszym mieście cieszył się sporym zainteresowaniem fanów. Szczególnie wśród młodzieży gimnazjalnej, bo w tym wieku zawodniczki zaczynają grać w klubie Volley. A mogą się rozwijać dzięki dobremu zapleczu w postaci sali gimnastycznej z pełnowymiarowym boiskiem do siatkówki, a to przekłada się na sukces siatkówki w Iłży.



**PARTNERSTWO  
REGIONALNE  
CZARNI**



IŁŻA

SZYMON JANCZYK

# Rok 2017 – szafu nie było

Rok 2017 dla radomskich zespołów stał pod znakiem niedosytu. W sportach drużynowych zaledwie trzy ekipy spełniły pokładane w nich nadzieje. Znacznie więcej radości dostarczyli nam sportowcy indywidualni, którzy zdobyli wiele medali – zarówno na krajowych, jak i na międzynarodowych arenach.



Fot. archiwum czarni.pl

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA  
SZYMON JANCZYK

## PIŁKA NOŻNA

Zarówno piłkarze Radomiaka, jak i Broni nie zdołali wywalczyć awansu do wyższej klasy rozgrywkowej, co było jednym z czynników decydujących o kolejnych rozsadach w obydwu zespołach. Fotel trenera w radomskich klubach był „gorącym krzesłem”. W Radomiaku pracowało aż trzech szkoleniowców, a w Broni dwóch.

Awans to cel, który od dawna towarzyszy „Zielonym”. Przed startem rundy wiosennej minionego sezonu oczekiwania wobec **Radomiaka** były ogromne, jednak w meczach rewanżowych nasz zespół zaczął gubić punkty. Po serii sześciu meczów bez zwycięstwa z posadą pożegnał się Werner Liczka. Doświadczony Czecha zastąpił Robert Podoliński. „Efekt nowej miotły” podziałał na radomian, którzy wygrali pierwszy mecz pod wodzą nowego szkoleniowca, jednak było to jedno z niewielu pozytywnych wspomnień, które zostawił po sobie Podoliński. „Zieloni” do końca rundy wygrali tylko trzy spotkania i spadli na czwarte miejsce w tabeli. Wymarzony awans był stawką barażowych meczów z Drucekiem Bytovią Bytów. Niestety, porażki 0:4 i 0:2 dały jasny sygnał, że pierwsza liga to za wysokie progi. Działacze „Zielonych” nie porzucili jednak ambitnych planów. Po zakończeniu rozgrywek w Radomiu pojawił się Jerzy Cyrak. Zakup Petera Mazana, jednego z architektów awansu Rakowa Częstochowa i Martina Klabnika sprawił, że oczekiwania były jeszcze większe. „Zieloni” świetnie rozpoczęli sezon, w 11 kolejnych meczach nie doznając porażki. Przegrana ze Zniczem Pruszków zapoczątkowała jednak kryzys. Efektem zniżki formy jest dopiero czwarte miejsce w tabeli, na którym Radomiak spędzi zimową przerwę w rozgrywkach, ze stratą dziewięciu oczek do lidera z Jastrzębia i dwóch do trzeciej Warty Poznań. Pozytywnie wypadli natomiast kibice Radomiaka, którzy bili rekordy frekwencji. W sezonie 2016/2017 mecze „Zielonych” oglądało średnio 2700 osób, co było najlepszym wynikiem w lidze. Jesienią liczba ta była jeszcze większa – średnio 3 tys. kibiców dopingowało drużynę na meczach domowych.

Wysokim oczekiwaniom nie sprostał także piłkarze **Broni Radom**. Klub z Plant zawiódł w rundzie wiosennej, w której stracił pozycję lidera. Broń dała się wyprowadzić Victorii Sulejówce, choć po przerwie zimowej pozostawała niepokonana. Sytuacja odwróciła się w rewanżach – to Victoria była niezwyknie zdołała,

a podopieczni Dariusza Różańskiego gubili punkty. Efektem tego było drugie miejsce na koniec rozgrywek. Jesienią Broń, już z nowym starym trenerem, Arturem Kupcem, znów stanęła do walki o promocję do III ligi. Runda jesienna dla „Broniarzy” nie była jednak w pełni udana. Broń słabo weszła w sezon, lecz mimo to zdołała nawet wywalczyć pozycję lidera. Ostatecznie podopieczni Artura Kupca nie zdołali utrzymać pole position. Radomianie zakończyli jesień z pięcioma oczkami straty do lidera, Pili-cy Białobrzegi. Wywalczenie awansu do wyższej klasy rozgrywkowej na wiosnę będzie niezwykle trudnym wyzwaniem.

Pozytywnym akcentem był z pewnością awans piłkarze **Sportowej Czwórki** do Ekstraligi. Radomianki w dobrym stylu wygrały rozgrywki swojej grupy w pierwszej lidze, co zaowocowało promocją do elity. W najwyższej klasie rozgrywkowej nasz zespół od początku sezonu walczył o utrzymanie. Po rundzie jesiennej „Luksyary” plasują się tuż nad strefą spadkową. Przed rewanżami ciężko o optymizm, jednak nie należy skreślać naszych walecznych piłkarze.

## KOSZYKÓWKA

Mijający rok w wykonaniu **ROSY Radom** nie był, delikatnie mówiąc, najlepszy. Rozpoczął się od przykrych niespodzianki, jaką był brak awansu do turnieju finałowego Pucharu Polski, przez co podopieczni Wojciecha Kamińskiego nie obronili wywalczonego przed rokiem trofeum. W dalszej części sezonu „Smoki” zaczęły wygrywać, a wszyscy zapamiętali m.in. doskonały mecz w Zielonej Górze. Radomianie wygrali na ciężkim terenie, a wielką zasługę miał w tym Michał Sokołowski, który w niespełna minutę zdobył 11 punktów i odwrócił losy spotkania. Tym zwycięstwem radomianie potwierdzili swój awans do fazy play-off, ale walkę o medale zakończyli już w ćwierćfinale. ROSA przegrała w trzech meczach z Polskim Cukrem Toruń, a ostatnie spotkanie w naszym mieście doskonale opisało cały sezon w wykonaniu „Smoków”. Radomianie prowadzili przez cały mecz, żeby przegrać w ostatnich sekundach. Piłka, zanim wpadła do kosza, długo kręciła się na obręczy. – Ten rzut podsumował nasze dokonania. Wszystko mogło się potoczyć inaczej, ale ostatecznie zabrakło nam trochę szczęścia – powiedział Wojciech Kamiński, trener ROSY.

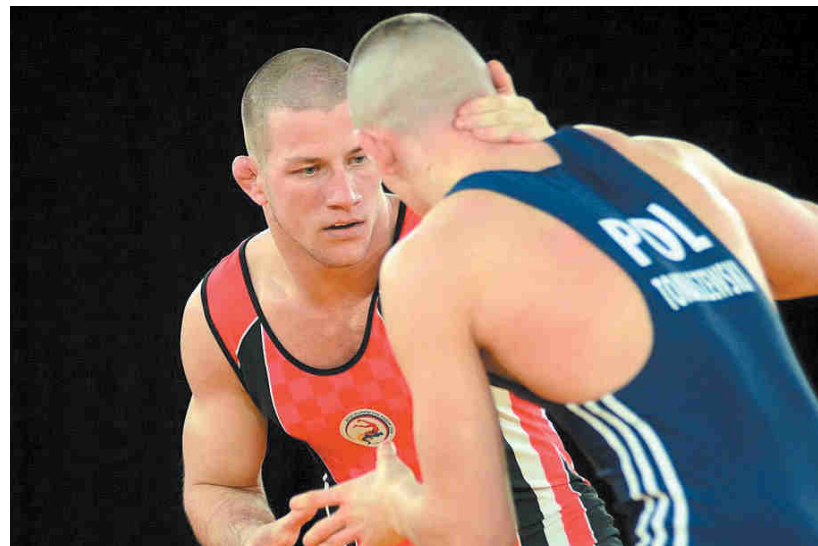
Radomianie sezon zakończyli na szóstym miejscu w PLK.

W przerwie wakacyjnej ROSA musiała skupić się na utrzymaniu składu. W Radomiu pozostali Michał Sokołow-

ski i Daniel Szymkiewicz. Nowy sezon „Smoki” rozpoczęły od sukcesu, jakim było wywalczenie kwalifikacji do Ligi Mistrzów. Niestety, w fazie grupowej tych rozgrywek radomianie już tak dobrze sobie nie radzą. Na razie ROSA wygrała tylko jedno z dziewięciu spotkań i ma już tylko matematyczne szanse na awans do kolejnej fazy zmagania. Walka w Europie przekłada się na problem na krajowym podwórku. W PLK ROSA legitymuje się remisowym bilansem pięciu zwycięstw i pięciu porażek i plasuje się w dolnej połowie tabeli. Wpływ mają na to również problemy kadrowe, bo Wojciech Kamiński rzadko może korzystać z wszystkich zawodników. Na szczęście w ostatnich spotkaniach „Smoki” zaczynają łapać wiatr w żagle, a po efektownym zwycięstwie w Ostrowie Wielkopolskim możemy z optymizmem patrzeć w przyszłość i liczyć na to, że rok 2018 będzie zdecydowanie lepszy w wykonaniu naszych koszykarzy.

## SIATKÓWKA

Fajerwerków nie było, ale wstydu też nie. W 2017 roku **Cerrad Czarni Radom** zagraли na miarę swoich możliwości. Poprzedni sezon „Wojskowi” zakończyli



Fot. archiwum czarni.pl

ce drużynę z Opola. Za tworzenie nowego zespołu odpowiedzialny został Jacek Skrok. Doświadczony trener wrócił do rodzinnego miasta i naklonił do gry w swojej drużynie wiele ciekawych zawodniczek. To przyniosło efekt. Rok 2017 E. Leclerc Radomka Radom zakończyła na trzecim miejscu w I lidze. Nasza drużyna zyskała przydomek mistrzyni piątego seta, większość pojedynków bowiem rozgrywała na pełnym dystansie. A sportowe zmagania nasze siatkarki zakończyły zwycięstwem w Wieliczce nad bezpośrednim rywalem do ligowego podium. Dlatego przerwę świąteczną nasze siatkarki spędzą w dobrych nastrojach, a w 2018 roku powalczą o medale I ligi siatkarek.

W letniej przerwie w Radomiu doszło do kilku korekt w składzie. „Wojskowi” postawili na młodzież. W obecnym składzie jest trzech mistrzów świata juniorów: Tomasz Fornal, Jakub Ziobrowski i Norbert Huber. Do tego dochodzą jeszcze młodzi: Kamil Droszyński, Jakub Rybicki i Kacper Wasilewski. To wszystko sprawia, że radomianie dysponują najmłodszym składem w lidze. Tę drużynę stać na wszystko. Potrafi wygrać z każdym, ale może również z każdym przegrać. Robert Prygiel stara się to wszystko ułożyć, ale jak na razie „Wojskowi” zajmują miejsce w dolnej połowie tabeli.

W tym roku emocjonowaliśmy się również występami **E. Leclerc Radomki Radom**. Wiosną nasze zawodniczki zbierały doświadczenie w II lidze i na parkietach wywalczyły utrzymanie w tej klasie rozgrywkowej. Jednak w przerwie wakacyjnej radomski zespół przeżył spore zmiany. Radomka dostała licencję na grę na zapleczu Ekstraligi, zastępując w staw-

Sukcesy towarzyszyły natomiast radomskim zapaśnikom i karatekom. Ci pierwsi, reprezentujący barwy **Olimpijczyka Radom**, zdobyli szereg medali mistrzostw Polski w każdej kategorii wiekowej. Połączona drużyna zapaśników Boruty-Olimpijczyka Zgierz & Radom świetnie spisywała się w rozgrywkach Krajowej Ligi Zapaśniczej, w których wywalczyła awans do fazy play-off. Rok z kolejnymi sukcesami zakończyli **karatecy**, trenujący w radomskich klubach, którzy dominowali na krajowym podwórku. Złote medale z najważniejszych imprez w Polsce i Europie przywozila także trenująca brazylijskie ju-jitsu **Jolanna Gabryluk**, która wraz z bratem skutecznie promowała nasze miasto.

## INNE SPORTY

Multimedalistką pływackich mistrzostw Polski seniorów i młodzieżowców została **Paulina Nogaj**. Radomska zawodniczka zdobyła sześć medali. Z krążkiem z tej imprezy wróciła także **Adrianna Mendyk**. Ponadto świetne wyniki osiągnęli **lekkoatleci RLTL ZTE Radom**. Radomianie zdobyli 14 medali mistrzostw kraju, a także mieli okazję reprezentowania kraju na arenie międzynarodowej.

W sportach drużynowych dużym sukcesem był także awans piłkarzy ręcznych **KS Uniwersytet Radom** do I ligi mężczyzn. Nasi szczypiorniści wywalczyli promocję na zaplecze ekstraklasy w świetnym stylu, wygrywając ligę z kompletem zwycięstw. W wyższej klasie rozgrywkowej radomianie walczy o utrzymanie, jednak nasza drużyna nie odstaje poziomem od ligowych rywali.

W 2017 roku Radom gościł również ważne sportowe imprezy. Latem odbył się lekkoatletyczny Mityng Gwiazd, na którym pojawili się najważniejsi przedstawiciele królowej sportów. Jesienią Radom zmienił się w stolicę sportów walki. Gala boks, która we wrześniu odbyła się na stadionie MOSiR-u, była jednym z najciekawszych bokserskich wydarzeń w kraju. Po raz pierwszy gościliśmy także galę MMA. 12. edycja gali TFL, która w tym roku odbyła się w naszym mieście, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

Miniony rok dla radomskich sportowców miał słodko-gorzki smak. Rozczarowaniem i niedosytowi w jednych dyscyplinach towarzyszyła radość z sukcesów w innych. Mijający rok, że 2018 będzie dla naszych klubów i zawodników jeszcze bardziej udany.

Radomianin przegrał najważniejszy pojedynek w karierze. Popularny „Zeroma” na gali w Częstochowie po niejednoznacznej, kontrowersyjnej decyzji sędziów przegrał z Lukaszem Wierzbickim w walce o pas mistrza Polski w wadze półśredniej.

REKLAMA

Nie dostałeś kredytu  
w swoim banku?

Przyjdź do nas!

**Fines** operator  
bankowy

POŻYCZKI sprawdzonych firm!  
KREDYTY wielu banków!

- gotówkowe i konsolidacyjne
- dla firm i rolników
- pożyczki pozabankowe

Tutaj  
otrzymasz  
kredyt

**Fines Operator Bankowy RADOM**

ul. Focha 6, tel. 48 363 02 03

ul. Traugutta 13, tel. 48 362 44 26

ul. Struga 22, tel. 791 383 806